Nr. 9. Kraków, Niedziela 12 Stycznia 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Szkolnictwo ludowe Galicyi w r. szk. 1894/5.

II.

Najważniejszym momentem w „rozwoju“, jeżeli tak wyrazić się wolno, szkolnictwa ludowego w roku ubiegłym, jest dalsze zwiększanie się liczby klas i szkół nieczynnych, z powodu braku nauczycieli. Liczba klas etatowych i nadetatowych w szkołach publicznych wynosiła w ostatnich trzech latach: 6.417, 6.676 i 6.896; więc liczba klas (nie szkół) wzrastała stale, chociaż niezbyt gwałtownie. Liczba nauczycieli i nauczycielek z egzaminem dojrzałości wynosiła w tym czasie: 5.012, 5.141 i 5.263; również wzrost wykazuje kategorya niekwalifikowanych (bez egzaminu dojrzałości) sił nauczycielskich płci obojga w ostatniem trzechleciu, jak to widać z liczb: 863, 941 i 1.024. Ponieważ zaś brakowało w tymże samym okresie czasu nauczycieli: 542, 594 i 609, więc też i tyle klas, z braku sił nauczycielskich, było w tym czasie zamkniętych. Nauczycieli z egzaminem dojrzałości brakowało w tem trzechleciu: 1.405, 1.535 i 1.633; wreszcie szkół zorganizowanych a nieczynnych dla braku nauczycieli było w tym okresie trzechletnim: 321, 412 i 453.

Wnioski z tych liczb narzucają się same. Przypływ nauczycieli z seminaryów wynosił co roku koło 100, liczba klas systemizowanych etatowych i nadetatowych wynosiła jednak dwa razy tyle. Rzecz więc naturalna, że wychodzących z seminaryów nauczycielskich kandydatów przeznaczano głównie do tych szkół (przeważnie po miastach i miasteczkach), w których powiększano liczbę klas. A ponieważ ten napływ nowych sił nauczycielskich na zaspokojenie tych potrzeb nie wystarczał, więc pomagano sobie kandydatami i kandydatkami bez egzaminu, co jednakże także nie wystarczało, i skutkiem czego nie otwierano klas nowych w szkołach, pomimo, że tego niezbędna zachodziła potrzeba, i kazano nadal jednemu nauczycielowi prowadzić klas dwie lub trzy. Widać to z zestawienia dwóch tylko liczb: klas było w ostatnim roku 6.896, a nauczycieli i nauczycielek z egzaminem dojrzałości, lub bez niego było tylko 6.287.

Nie dość na tem. Równocześnie z każdym rokiem zwiększa się liczba szkół nowych, zorganizowanych po wsiach; gminy żądają ich otwarcia, a nauczycieli nie ma. Było takich szkół w roku zeszłym 453, o 41 więcej niż przed rokiem, a o 132 więcej niż przed laty dwoma. Naturalnie liczba gmin, żądających otwarcia nowych szkół, musi się z każdym rokiem zwiększać, a na to sił nauczycielskich znowu brakować będzie.

Bo jakiż może być spodziewany przypływ sił nauczycielskich z seminaryów? W sprawozdaniu Rady szkolnej znajdujemy na to następującą odpowiedź.

„Dziewięć seminaryów nauczycielskich męskich a trzy żeńskie, otrzymawszy w r. 1895 kwotę 90.000 złr. z funduszów kraju a 30.000 złr. z funduszów państwa na stypendya dla swych wychowanków, zapełniły się młodzieżą. W r. 1894/5 uczęszczało do nich 1894 uczniów a 640 uczenic, z początkiem roku 1895/6 otwarto nowe seminarya w Krośnie i Sokalu, a do wszystkich zapisało się 2048 uczniów a 671 uczenic. W r. 1894/5 złożyło egzamin dojrzałości 142 uczniów a 72 eksternistów, o 41 więcej, niż w roku poprzednim, oraz 138 uczenic a 64 eksternistek. Utworzenie dziesiątego seminaryum męskiego jest wreszcie w toku. Jest też wszelka nadzieja, że w kilku latach najbliższych zapełnią się dotkliwe luki w stanie nauczycielskim, że przestaniemy przyjmować nauczycieli bez kwalifikacyi, a szkoły zorganizowane przestaniemy zamykać“.

Prawdziwie powinszować Radzie szkolnej tego optymizmu! Naszem zdaniem do „zapełnienia luk“ w stanie nauczycielskim jeszcze jest bardzo daleko. Bo jeżeli pod grozą braku sił nauczycielskich 609 klas a 453 szkół stoi pustką, jeżeli co roku, w tych stosunkach, liczba klas nieczynnych wzrasta przeszło o 100, a liczba szkół o 50, to przypływ nowych sił nauczycielskich, wnioskując nie z ogólnej frekwencyi w seminaryach nauczycielskich, lecz z liczby zdających egzamin dojrzałości, wystarczy co najwyżej na pokrycie nowych potrzeb, na zaopatrzenie nowych szkół i klas, zaś przekazane latami poprzedniemi luki, nadal świecić muszą pustkami.

Nadto zważyć należy, że ten wzrost szkół i klas nieczynnych, wyrażony w powyżej przytoczonych liczbach, nie jest ani w przybliżeniu wyrazem rzeczywistej potrzeby. Liczby te dotyczą gmin, które same spieszą z ofiarami na szkoły, z własnej inicyatywy budują szkoły i proszą o ich otwarcie. Ale ileżby potrzeba otworzyć szkół i klas, gdyby zechciano zmuszać gminy do ich otwierania, jak tego wymaga ustawa o przymusie szkolnym? W artykule poprzednim obliczyliśmy w przybliżeniu, że liczba dzieci w wieku szkolnym, nie pobierających nauki z braku szkół i nauczycieli, wynosi obecnie w Galicyi około **744.000**.

Licząc więc 100 dzieci na jednę klasę, musielibyśmy otworzyć **7.440** klas nowych, aby w nich te dzieci możliwie pomieścić i tyluż potrzebowalibyśmy nauczycieli, aby w tych klasach rozpocząć naukę. A przecież i ta liczba z każdym rokiem się zwiększy! Czemże jest wobec tego przybytek 200 lub choćby 300 nowych sił nauczycielskich? Przybytek ten ani za 25 lat nie wypełni luk dzisiejszych, nie mówiąc o nowych i nie licząc się z tem, że w personalu nauczycielskim, liczącym już dzisiaj 6.287 osób, śmierć także robi spustoszenie i że część tych nauczycieli z różnorakich powodów bądź idzie na pensyę, bądź przenosi się na posady w innych zawodach.

Jeżeli zatem Rada szkolna wyraża się na str. 2 swego sprawozdania, że „pomimo tego z otuchą *(sic!)* patrzy w przyszłość“, to my doprawdy motywów tej otuchy dopatrzeć się nie możemy. Tutaj niema się co łudzić: powiedzmy sobie otwarcie, jak rzeczy stoją i postawmy jasno kwestyę oświaty ludowej. Albo mamy szczerą chęć nieść tę oświatę pod strzechy wieśniacze, a wtedy inaczej zabierzmy się do dzieła, — albo przyznajmy, że robimy tylko to, czego nie zrobić nie możemy i że w sprawach szkolnictwa ludowego trzymamy się zasady: *ut aliquid fecisse videatur.*

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 10 stycznia.

(?) Zajścia na onegdajszem posiedzeniu Sejmu czeskiego skierowały znowu uwagę kół politycznych na położenie i stosunek stronnictw w Czechach i wywołały żywą dyskusyę dziennikarską.

Jeżeli się uważnie czyta sprawozdanie z posiedzenia sejmowego, przychodzi się do przekonania, że bardzo wiele do zaostrzenia stosunków przyczyniło się przemówienie hr. Thuna.

W rozmowie z wybitnym dziennikarzem czeskim objawiłem zdanie, że zachowanie się posłów młodoczeskich czyni wrażenie niedojrzałości politycznej, gdyż zwykle przesadzają w formie, i nie są w stanie ocenić doniosłości jakiegoś politycznego faktu, żeby doń formę zastosować. Na to otrzymałem następującą, charakterystyczną odpowiedź:

— Masz racyę, lecz tylko pozornie, ponieważ, mówiąc o stosunkach czeskich, pominąłeś pan osobę namiestnika hr. Thuna.

— Wszakżeż sam ten fakt, że u was wszystko od Thuna się zaczyna i na Thunie kończy, świadczy najlepiej o krótkowidztwie waszych polityków — wtrąciłem.

— Darujesz pan, lecz z panem o tej kwestyi mówić nie mogę — odparł widocznie zirytowany mój interlokutor.

— Stosunek nasz do hr. Thuna — rzekł dalej — jest kwestyą uczucia, a nie kwestyą logiki i dlatego proszę mi żadnych, na rozumowaniach politycznych opartych, argumentów nie przytaczać.

— Podobnie jak pan — mówił następnie — sądzą i inni, którzy uczuć narodu czeskiego nie rozumieją i nie mogą pojąć nienawiści jego do kogoś, którego uważamy za gnębiciela i wroga. Zresztą mogę pana zapewnić, że pozostawienie hr. Thuna na jego dotychczasowem stanowisku było błędem, którego doniosłość oceni hr. Badeni dopiero wtedy, gdy młodoczescy posłowie wrócą do Wiednia.

W przepowiednie co do stanowiska Młodoczechów „po powrocie do Wiednia“ nie wchodzę wcale, a co do pozostawienia hr. Thuna na dotychczasowem stanowisku niejednokrotnie wyraziliśmy nasze zdanie.

Wyraźne stawanie po stronie żądań Niemców, jak to wczoraj namiestnik czeski uczynił, bynajmniej nie leży w intencyi jego przełożonego, hr. Badeniego.

Rola namiestnika powinna była być pośredniczącą, albo co najmniej bierną.

Widząc jak namiestnik czeski popiera usiłowania ugodowe pomiędzy Niemcami a Czechami, hr. Badeni może żałuje, że dymisyi hr. Thuna nie przyspieszył.

Sprawy sejmowe.

(Zmiany statutu miasta Lwowa. — Komisya gospodarcza o szkole czernichowskiej. — Referat o zamknięciu rachunków za rok 1894).

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu miasta Lwowa. Idzie tutaj o zatwierdzenie projektu dwu nowel, które prezydent miasta Lwowa przedłożył Wydziałowi krajowemu 31 grudnia roku zeszłego. Pierwsza nowela zawiera zmiany postanowień odnoszących się do okresu wyborczego Rady miejskiej i jej prezydyum, druga zaś ma na celu rozszerzenie źródeł dochodów miasta. W nowelach powyższych ograniczyła się reprezentacya miejska tylko do zmiany niektórych postanowień statutu samego, nie wchodząc w rozbiór potrzeby zmian także innych postanowień statutu i ordynacyi wyborczej. Z tego powodu ograniczył się Wydział krajowy także na rozpatrzeniu samego tylko projektu, a poczynił w nim takie tylko zmiany, jakie uważał za wskazane w celu wprowadzenia zgodności projektowanych postanowień z obowiązującym statutem i ordynacyą wyborczą, oraz dla jaśniejszego uwydatnienia zamierzonego nowelami celu.

Najważniejszą zmianą obowiązującego statutu jest żądana przez Wydział krajowy już w roku 1888, a obecnie proponowana przez reprezentacyę miejską w pierwszej noweli zmiana okresu wyborczego Rady miejskiej z trzechletniego na sześcioletni z odnawianiem Rady co trzy lata przez wybór połowy jej członków.

Wydział krajowy godzi się na zasadnicze punkta tego projektu, sprzeciwia się tylko żądaniu, aby co trzy lata, oprócz wyboru połowy radców na lat 6, dokonywano także wyborów uzupełniających na trzy lata w miejsce tych radców miejskich, którzy umarli w ostatniem trzechleciu, lub z jakiegokolwiek powodu od pełnienia swych obowiązków się usunęli. Prezydent, zarówno jak wice-prezydent, wybierani będą na lat sześć i nie podlegają losowaniu.

Druga nowela ma na celu przysporzenie gminie nowych źródeł dochodu, niezbędnych przez wzgląd na szybko wzmagające się z każdym rokiem potrzeby, spowodowane rozwojem i postępem miasta, jako stolicy kraju.

W §. 85 przyznaje ten projekt reprezentacyi miejskiej prawo nakładania taks za pewne czynności magistratu, jak np. za badanie i zatwierdzanie planów, za przedsięwzięcie oględzin itp. W §. 89 rozszerza nowela kompetencyę Rady miejskiej do nakładania dodatków do podatków bezpośrednich aż do wysokości 30% (zamiast jak dotychczas 20%), względnie za przyzwoleniem Wydziału krajowego do wysokości 50% (zamiast 40%) i do podatku konsumcyjnego aż do wysokości 50% (zamiast 30%), za przyzwoleniem zaś Wydziału krajowego do wysokości 70% (zamiast 60%). Paragraf 90 noweli nadaje reprezentacyi miasta prawo podwyższenia gminnego podatku czynszowego z 10 na 20 centów. Wreszcie w §. 92 przyznaje nowela reprezentacyi miejskiej prawo do nakładania dodatków podług rozmaitej stopy procentowej w jednym rodzaju podatku bezpośredniego.

Komisya gospodarstwa krajowego przedłożyła już sprawozdanie z referatu Wydziału krajowego o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Komisya wyraża na wstępie przekonanie, że w szkole ustaną na przyszłość zajścia i nieporządki, jakie niestety dotychczas zbyt często się zdarzały. Komisya poleca ścisłe przestrzeganie przepisów internatowych i wybór odpowiedniej osobistości na posadę dyrektora szkoły czernichowskiej. Przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj., proponuje komisya zatwierdzenie następujących tegoż wniosków, odnoszących się do etatu osób i płac grona nauczycielskiego w tej szkole:

„Grono nauczycielskie krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie składa się: Z dyrektora, kapelana i co najwyżej ośmiu nauczycieli do wykładu nauk zawodowych zasadniczych i ogólnie kształcących; z nauczyciela instruktora do robót praktycznych; z prefekta internatu; z odpowiedniej liczby nauczycieli niestałych, tj. adjunktów i docentów.

Tylko dyrektor, kapelan, nauczyciele stali, instruktor i prefekt internatu są urzędnikami krajowymi ze wszystkiemi prawami i obowiązkami, określonemi w ustawie służby krajowej i w statucie emerytalnym, zaś nauczyciele niestali nie będąc urzędnikami krajowymi, nie mają prawa do emerytury, a o wysokości ich pensyi stanowi każdoczesny budżet funduszu krajowego.

Dyrektor otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 2000 złr., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 320 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. rocznie. Kapelan i nauczyciele do nauk zawodowych, zasadniczych i ogólnie kształcących otrzymują wolne pomieszkanie i pobierają roczną stałą płacę w kwocie 1400 złr., dodatek aktywalny o rocznych 260 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. rocznie. Nauczyciel instruktor otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 800 złr., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 złr. rocznie. Prefekt otrzymuje wolne kawalerskie pomieszkanie, wikt w naturze i światło i pobiera roczną stałą płacę 800 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 100 złr.

Wedle tego projektu, który ma już obowiązywać od 1 stycznia b. r., nauczyciele stali otrzymują dość znaczne podwyższenie pensyi rocznej. Projekt to jest praktyczny z tego właśnie względu, że wyznaczając stałą płacę nauczycielską o 400 złr. wyżej, niż ją posiadają nauczyciele szkół średnich, liczyć może na przypływ dobrych sił nauczycielskich. Szkoda tylko, że z projektem tym nie wystąpił Wydział krajowy wcześniej.

Dla komisyi budżetowej wygotował pierwsze sprawozdanie w tej sesyi p. Goldman. Jest to obszerny i wyczerpujący referat o zamknięciu rachunków funduszów za rok 1894. Podobnie jak w sprawozdaniach o zamknięciach rachunków za lata poprzednie, tak i w obecnem zbadał p. Goldman pojedyńcze rubryki i pozycye tak działu wydatków jak i dochodów, bez względu na to, czy te wydatki, a względnie dochody, objęte odpowiedniemi rubrykami, należą do jednej kategoryi wydatków, a względnie dochodów, czy też pojedyńcze rubryki wyczerpują wszystkie wydatki jednej i tej samej kategoryi. Dla uzupełnienia tego sprawozdania podaje komisya budżetowa na podstawie referatu p. Goldmana wynik cyfrowy głównych działów gospodarki krajowej, bez względu na rubryki i pozycye, w których wydatki są uwidocznione, a przy równoczesnem uwzględnieniu rzeczywistych dochodów odpowiednich działów gospodarki krajowej. Wyniki te podane są w ogólnych cyfrach i procentowym stosunku, a procentowy stosunek porównywa komisya z budżetem, uchwalonym na rok 1894. W dziesięciu *głównych działach*, na które finansowa gospodarka krajowa w roku budżetowym się rozpada, wydatki *netto* były następujące:

1. Na reprezentacyę i zarząd 44.147 złr., w stosunku do ogółu czystych wydatków (według budżetu 5·37 proc.), faktyczna wynikłość 6·10 proc.
2. Na cele zdrowotne 1,032.508 złr., w stosunku do ogółu czystych wydatków (budżet 13·68 procent) wynikłość 14·10 procent.
3. Na cele oświaty 1,873.182 złr., w stosunku do ogółu czystych wydatków (budżet 23·32 procent) wynikłość 25·60 procent.
4. Na komunikacye 1,131.073 złr., w stosunku do ogółu wydatków (budżet 14·73 procent) wynikłość 15·45 prc.
5. Na budowle wodne i melioracye 411.893 złr., w stosunku do ogółu wydatków (budżet 5·95 prc.) wynikłość 5·60 prc.
6. Na cele rolnictwa i górnictwa 335.744 złr., w stosunku do ogółu wydatków wynikłość 4·60 prc.
7. Na cele przemysłowe 143.914 złr., w stosunku do ogółu wydatków wynikłość 1·95 prc.
8. Na cele bezpieczeństwa publicznego 153.104

A. FOGAZZARO.

DANIEL CORTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

12

Nie podobało jej się pytanie, — zaczęła się obawiać przypuszczeń.... Mówili, co będą robić do października, bo w tym czasie Helena miała spędzić cały miesiąc wśród swej rodziny. Rodzaj oziębłości zapanował, rozmawiali nie patrząc na siebie, głosy ich nie wyrażały ani życzenia, ani żalu. Wkrótce zamilkli niezadowoleni jedno z drugiego.

— Ile żądał twój mąż? — zapytał raptem Lao.

Nie wiem dobrze, — odparła bez zdziwienia, umiejąc czytać myśli swego wuja. — Zdaje mi się, że piętnaście tysięcy franków.

Otworzyła szufladę małego stolika, stojącego przed kanapą, wzięła ołówek i napisała pod szeregiem innych dat: „29 czerwiec 1881“. Od wielu lat notowała w ten sposób daty swych przyjazdów i odjazdów. Tym razem położyła przy ostatniej dacie znak zapytania: — „29 czerwiec 1881...?“

Wrócili do ogrodu, prowadząc się pod ręce. Spotkał ich woźnica z Villascura, którego sprowadził baron, ponieważ hrabina Tarkwinia nie mogła dać swych koni tego wieczoru Helenie, gdyż nazajutrz wybierała się z wizytami....

Hrabia Lao wpadł w gniew, mówiąc, że miejscowe konie powinny być na usługi Heleny.

Z sosnowego lasku wychodziła hrabina Tarkwinia ze swymi gośćmi. Baron rozmawiał z Perlottim, śledząc hrabiego i żonę. Ani na chwilę nie mógł być sam na sam z teściową, nie wiedział więc, co jej Helena powiedziała w kwestyi pieniędzy. Zapewne rozmawiała z wujem, podczas gdy oni byli na mszy. Ale z jakim skutkiem?... Zdawało mu się, że oboje są w dobrym humorze i to go cieszyło. Służący oznajmił przybycie kilku osób z miasta.

— Heleno, Heleno — mówiła przerażona hrabina, — proszę cię, pomóż mi przy śniadaniu, idź daj rozkazy.... O tej godzinie przyjeżdżają?... A niechże ich Bóg błogosławi!...

Pobiegła naprzeciw nowoprzybyłych z Perlottim, Malcantonem i Grigiolo. Podczas tego zamięszania, baron znalazł sposobność zapytania żony:

— Mówiłaś?

— Załatwione — odparła, przyspieszając kroku.

Santa Giulio został sam z wujem, lecz tylko na krótką chwilę, gdyż Helena, nim doszła do domu, odwróciła się, przywołując go do siebie. Baron wyciągnął do niego rękę.

— Dziękuję — powiedział.

— Nie ma za co — odparł sucho Lao, przekonany, że mu dziękuje za konie, a odpowiedział głośno Helenie:

— Idę!...

Baron w kapeluszu wsuniętym na tył głowy, z brodą wystawioną na wiatr, szedł wielkiemi krokami ku gromadzie parasolek, które spostrzegł obok swoich powozów, stojących przy stajni. Przyjechało razem najmniej dziesięć osób, mężczyzn i kobiet.

Tego dnia stał się nadzwyczajny cud: hrabia Lao wziął udział w śniadaniu, chociaż się spóźnił więcej, niż o godzinę z powodu nowo przybyłych. Wszyscy goście czuli się w obowiązku mówienia żałosnym głosem o wyjeździe Heleny.

— Ale ale, hrabino! — zawołał baron — czy pani porozumiała się z woźnicą?

— Tak, — rzekła tonem złego humoru, — mój szwagier musiał ci powiedzieć, że wam się daje konie.

Santa Giulio skłonił lekko głową wujowi mrucząc podziękowanie.

— A zatem? — zaczął Lao, zdziwiony, że baron nie wiedział o koniach, lecz się szybko zatrzymał.

Gdy tylko znalazła chwilę hrabina Tarkwinia, zapytała Heleny, czy nie jest czarodziejką, że potrafiła wszystko dobrze ułożyć, i doprowadzić do tego, że ci dwaj panowie dziękują sobie nawzajem. Potrafiła także szepnąć zięciowi do ucha: „Jesteś teraz zadowolony“. — Na co odpowiedział głośno:

— Niezawodnie!...

Zaproponowała ogólną partyę bilardu, lecz Helena poradziła wycieczkę do ogrodu Corfisa, prosząc męża, aby ją zastąpił. Baron byłby został chętnie, aby się dowiedzieć od żony z większemi szczegółami, jak się wszystko odbyło, lecz zadowolony myślą, że zakończenie jest dobre, chciał się pokazać uprzejmym i poszedł z drugimi. Grigiolo został sam. Musiał przywiązywać baloniki na iluminacyę ogrodu, willi i domku.

— Musimy się teraz porozumieć, — rzekł hrabia do swej siostrzenicy. — Za co twój mąż, wracając ze mszy, dziękował mi, jakbym mu uratował życie, czegobym nigdy nie zrobił.

— Wuju!

— Czegobym nie zrobił — powtórzył. — Pytam ci się, za co mi dziękował?

— Przypuszczam, że za konie.

— Za konie?! nic o nich wtedy nie wiedział. Słyszałaś, co mówił przy stole?

— Nie wiem, może za twoją gościnność przez te trzy tygodnie?...

Wuj zamilkł i spojrzał na Helenę tak, jak na nią patrzał w małej pracowni. Tym razem nie zarumieniła się, udając obojętność. Posiedziała jeszcze chwilę z wujem i odeszła do swego pokoju, chcąc być obecną przy pakowaniu.

— A Cortis?! — zawołał hrabia w chwili, gdy stawiała nogę na pierwszym stopniu schodów.

Zadrżała na to nazwisko, zatrzymała się, nic nie mówiąc i nie odwracając się. Nie rozmawiała o Danielu z wujem od chwili, gdy przyszła powtórzyć mu te dwa wyrazy: — „Rzecz ważna“.

— Nie wrócił? — zapytał Lao.

— Zdaje mi się, że nie — odpowiedziała niepewnym głosem.

— Zobaczymy, co się stanie z wyborem — dodał.

Helena szła po schodach bardzo powoli, nie odpowiadając. Im więcej zbliżała się chwila wyjazdu, tem mniej miała odwagi mówić o Danielu, tłumiąc swe serce.

Spakowała pospiesznie kufry przy pomocy panny służącej swej matki i poszła pożegnać się z żoną rządcy i trzema wieśniaczkami. Gdy wracała, wuj zawołał ją przez okno, prosząc, aby wstąpiła do niego.

— Powiedz mi szczerze: potrzeba ci pieniędzy?

Odpowiedziała, że ich zupełnie nie potrzebuje. Lecz on nalegał i prosił, aby mówiła jasno. Miał pieniądze, mogła więc żądać dla siebie, ile chciała. Czyż wszystko nie będzie kiedyś do niej należeć?

Wahała się chwilę, w końcu odmówiła. Hrabia nie nalegał więcej.

— Pożegnajmy się teraz — rzekł, przyciskając ją do piersi. — Wieczór wśród całej tej zgrai nie będę mógł ani na chwilę mieć ciebie samej. Pamiętaj o tem: gdziekolwiekbądź, kiedykolwiekbądź i dlaczegokolwiek, jestem zawsze gotów zrobić wszystko, co w mej mocy, dla ciebie, i — dodał, spuszczając głowę, — przez pamięć na twego ojca...

Helena spojrzała na niego wzruszona, ściskając go serdecznie za ręce. Jej ojciec i hrabia Lao byli rodzonymi braćmi, lecz nie byli przyjaciółmi. Z tej przyczyny Lao żył zdala od ojczyzny. Dopiero, gdy zaczął na zdrowiu szwankować, a brat został dotknięty śmiertelną chorobą, wrócił, pogodził się z nim i na wyraźne żądanie umierającego przyjął opiekę nad jego rodziną.

Towarzystwo z Villascura miało wrócić na obiad, Helena rozkazała przyspieszyć podanie wazy na stół o parę minut, o czem zawiadomiono wysiadającą z powozu hrabinę — i tym sposobem ani ona, ani baron nie mieli czasu dowiedzieć się od Heleny, jak poszła sprawa z hrabią Lao.

(C. d. n.)

zł., w stosunku do ogółu wydatków (budżet 1·96 prc.) wynikłość 2·10 prc.

9. Umorzenie pożyczek i odsetki 1,724.170 zł., w stosunku do ogółu wydatków (budżet 27·66 prc.) wynikłość 22 prc.

10. Na cele dobroczynne i rozmaite 177.262 zł., w stosunku do ogółu wydatków (budżet 1·69 prc.) wynikłość 2·30 prc.

Wydatki objęte temi działami wynoszą złr. 7,322.997 złr., a pokryte zostały: pozostałością kasową z r. 1892 w kwocie 770.008 złr.; opłatami konsumcyjnemi w kwocie 336.854 złr., oraz dochodami z dodatków do podatków złr. 6,552.076; czyli razem 7,658.938 złr. Pokrycie było zatem większe od wydatków o 335.941 złr., która to kwota stanowi pozostałość z rachunków r. 1894.

Komisya budżetowa zaznacza jednakowoż, że powyżej wykazane wydatki na poszczególne działy gospodarki krajowej obejmują wyłącznie wydatki czynione na te działy z funduszu krajowego w ściślem znaczeniu tego słowa, że natomiast nie są objęte powyższym wykazem wydatki, łożone na te same działy krajowej gospodarki przez gminy, powiaty, instytucye, korporacye, spółki i Towarzystwa, bądź to z funduszów własnych specyalnych, na te cele przeznaczonych, bądź też z dodatków do podatków pośrednich i bezpośrednich.

W sprawie emigracyi.

W „palącej sprawie“ *„Przewodnik handlowo-geograficzny“* zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wyzysku, grożące wychodźcom dziś, gdy ustała opiekuńcza działalność komitetu Tow. św. Rafała. Podobnie jak dawniej ludność wychodźczą kierowano przeważnie do północnych stanów brazylijskich, t. j. plantacyjnych, o gorącym klimacie, tak samo i teraz jest uzasadniona obawa, że wychodźcy nasi, pozostawieni bez wszelkiej opieki, dostaną się zamiast na rolę — na plantacye. Niebezpieczeństwo jest tem większe, że niektóre stany plantacyjne poczyniły już kroki celem zaopatrzenia się w znaczniejszą ilość sił roboczych. I tak kongres stanu S. Paulo uchwalił niedawno ustawę, upoważniającą rząd do wydania potrzebnej sumy pieniężnej w celu sprowadzenia do kraju 60.000 emigrantów, którzy atoli muszą być wyłącznie rolnikami europejskiego, amerykańskiego lub afrykańskiego pochodzenia. Wychodźcy europejscy muszą być narodowości: włoskiej, holenderskiej, szwedzkiej, norweskiej, austryackiej(!), portugalskiej i hiszpańskiej. Emigranci z Ameryki i Hiszpanii nie mogą przekroczyć liczby 10.000 tysięcy. Dalej postanawia ustawa, że rząd może się ułożyć z właścicielami wielkich obszarów, tak zwanymi fazendarami, w celu sprowadzenia dla nich 5000 emigrantów na pewnych określonych warunkach: 1) Żaden z fazenderów nie może przyjąć mniej niż 10, a więcej niż 50 rodzin. 2) Fazender może wybierać pomiędzy narodowościami wymienionemi w ustawie.

Równocześnie dowiaduje się to pismo, że także rząd stanu Bahia rozpisał licytacyę o dostawę 25.000 emigrantów europejskich.

Jakaż jest więc dziś gwarancya, iż ludność nasza zdoła ujść zastawionym sieciom i zamiast do stanów rolniczych nie dostanie się do plantacyi. Emigracya trwa w całej pełni. Z początkiem grudnia b. r. na parowcu statku wyjechało z Genui samych wychodźców z Galicyi około 1.800 głów, a świeże transporty nowych emigrantów ciągle napływają tamże. Przez jakie więc piekło wyzysku i cierpień przejdą te fale ludu naszego, pozostawionego sobie samemu, jakiż ich los czeka w przyszłości? Uczucie ludzkości i sam zresztą interes narodowy wymagają koniecznie, aby w jak najkrótszym czasie zawiązała się instytucya, któraby opiekowała się wychodźcami, a zarazem kierowała prąd emigracyjny na kolonie rolnicze.

Z autentycznego źródła donoszą do urzędowej *Gazety Lwowskiej*, że rząd brazylijski stanowczo wstrzymał wydawanie bezpłatnych kart okrętowych wychodźcom na przejazd z Genui do Brazylii.

Brodzka Rada powiatowa uchwaliła zwrócić się do rządu z następującemi prośbami: 1) aby jedynie tym agentom wolno było prowadzić rokowania emigracyjne, którzy mają na to specyalną koncesyę; 2) aby żandarmerya pilnie śledziła pokątnych agentów i aresztowała wszystkich tych, którzy nie mogą się wylegitymować; 3) aby austro-węgierskie konsulaty opiekowały się wychodźcami tak podczas jazdy za granice monarchii, jakoteż w portach włoskich i w samej Brazylii i aby miały w swych kancelaryach urzędników umiejących po polsku i po rusku; 4) aby starostwo wydawało paszporty tylko tym wychodźcom, którzy udowodnią, że nie są dłużnikami gminnych kas pożyczkowych. Nadto poleciła Rada powiatowa Wydziałowi, aby poczynił w Banku krajowym starania o ułatwienie zaciągania pożyczek hipotecznych dla gmin i włościan, aby mogli zakupywać grunty od emigrantów, by te grunty za bezcen nie przechodziły w ręce żydowskie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 stycznia.

Przy wyborze komisyi budżetowej w Sejmie czeskim, niemieccy posłowie, przy głosowaniu w kuryach, oddali głosy wyłącznie na niemieckich kandydatów. Fakt ten wywołał niekorzystne wrażenie, wskutek czego klub niemieckich posłów sejmowych w swoich organach ogłosił oświadczenie, w którem głosowanie wyłącznie na niemieckich kandydatów tłomaczył nieporozumieniem. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, [illegible] się dopiero o 2-ej godzinie, złożyli nadto hr. Bouquoy i Lippert oświadczenia, na które imieniem Młodoczechów odpowiedział p. Engel. Przedewszystkiem hr. Bouquoy wyjaśnił, że wniosek reprezentantów wielkiej własności opierał się na przypuszczeniu, iż każda kurya uwzględni obie narodowości, a wybór z całej Izby wyrówna liczbę głosów, jaką w ten sposób otrzyma każda narodowość. Tymczasem jedno ze stronnictw nie uwzględniło przy wyborach z kuryi kandydatów drugiego stronnictwa. Mowca żąda zatem, aby owo stronnictwo wyjaśniło swoje postępowanie.

Na to odpowiedział p. Lippert imieniem klubu niemieckiego, że Niemcy nie przypuszczali, aby Czesi zgodzili się na wspólną listę po odrzuceniu ich wniosku, i sądzili, że Czesi głosować będą wyłącznie za kandydatami czeskimi. Wprawdzie posiedzeniu klubu dostarczono nowy klucz do wyborów, ale klucz ten był tak różny od poprzedniego, że niepodobna było przeprowadzić dyskusyi lub rokowania w tak krótkim czasie. Mowca natychmiast po wyborach zwrócił się do przewodniczącego klubu młodoczeskiego z ubolewaniem z powodu nieporozumienia i z zapewnieniem, że klub niemiecki gotów jest przy najbliższej sposobności naprawić złe i nie miał wcale zamiaru głosować demonstracyjnie wyłącznie za niemieckimi kandydatami. Polegało to tylko na nieporozumieniu. Wreszcie dr. Engel oświadczył, że klub młodoczeski przyjmuje wyjaśnienia p. Lipperta, które mowcy złożono jeszcze wczoraj. Tymczasem jednak zapadła w klubie młodoczeskim uchwała, że posłowie czescy mają głosować tylko na czeskich kandydatów. Mowca wyraża nadzieję, że w przyszłości będzie można ułożyć klucz, który zadowolni wszystkie stronnictwa.

Sprawa transvaalska.

Naprężone stosunki między Anglią i Niemcami przybrały znacznie łagodniejszy charakter. Prasa londyńska spuściła z tonu. *Times* wyraża zadowolenie, że po wybuchu szowinistycznego rozdrażnienia, naród niemiecki zajął stanowisko pokojowe i rozumne. Półurzędowy organ angielski stwierdza z zadowoleniem, że faktycznie i urzędownie nic się takiego nie stało, ani nic takiego nie powiedziano, coby przyjaznym stosunkom stawiło szranki nie do przebycia, jakkolwiek zaufanie do Niemiec i do ich zapewnień przyjaźni, wreszcie w szczerość tych zapewnień, silnego doznało nadwerężenia.

Ton więc znacznie jest łagodniejszy w tym organie, niż przed kilku dniami. Ostatecznie jeżeli z powodu zajść w Transvaalu nie przyszło do tej chwili do bardzo poważnych zatargów między państwami Europy, to zawdzięczyć to należy zwycięstwu Boerów pod Krügerdorpem. Gdyby bowiem Boerzy nie byli pospiesznie zmobilizowali swej armii narodowej i nie znieśli oddziału Jamesona, to byłby on dotarł do Johannesburga, gdzie już przygotowana była rewolucya *uitlanderów*. Krüger ostrzem miecza rozciął kwestyę najazdu Jamesona, udaremnił rewolucyę a tem samem dalsze mięszanie się Anglii do spraw Transvaalu. Teraz Anglii rzeczą będzie ukarać przykładnie Jamesona, zmusić *Chartered Company* do pieniężnego odszkodowania na rzecz Transvaalu, zamianować rozsądnego i umiarkowanego męża stanu w miejsce Cecila Rhodesa prezydentem rady ministrów w Caplandzie, — i stosunki z Transvaalem znowu na czas jakiś uspokoją się znacznie.

Właściwie wrzawy w dyplomacyi europejskiej narobił nie tyle najazd Jamesona, ile raczej telegram cesarza Wilhelma do Krügera. Obecnie jednak kwestyę tę puszcza Anglia niejako w niepamięć, do czego zmuszają ją zawikłania w Turcyi i Ameryce. Anglia musi być teraz bardzo wyrozumiałą w prowadzeniu polityki zagranicznej. Jeżeli zaś Anglia uzupełnia swą marynarkę, to nie jest to jeszcze zapowiedzią bliskiej wojny. Ostatecznie bowiem w Caplandzie zwiększyć musi Anglia liczbę statków, dopóki nie nastanie zupełny spokój, a w Ameryce i na morzach lewantyńskich również pilną straż trzymać trzeba.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłał dr. Gustaw Malinowski z Czernichowa zebraną n siebie kwotę 4 złr.

Na szkołę polską w Biały złożyli na ręce p. Leontyny Owczarkiewicz po walnem zebraniu Tow. „Szkoły ludowej“: delegatka ze Stanisławowa p. Marcela Sponarowa 1 złr. 50 ct., delegatka z Krakowa L. O. 1 złr. 50 ct., dr. Cwiklicer z Dobromila za cegiełki 5 złr. Nadto p. Regina Dukler z Brzeżan 1 złr. i uczennica szkoły Podwawelskiej Rózia Rzędowska 1 złr.

Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ ukonstytuował się na wczorajszem posiedzeniu, wybierając dra Adama Asnyka prezesem, Jana Skirlińskiego jego zastępcą, dra Michała Koya i dra Lesława Borońskiego sekretarzami, oraz pp. Michała Gołąba i dra Ernesta Adama podskarbim. Wreszcie Zarząd główny wybrał sekcyę skarbową i administracyjną, oraz komisyę regulaminową. Referentem dla spraw technicznych wybrano p. Władysława Turskiego. Sprawę utworzenia trzeciego Koła w Krakowie przekazano sekcyi administracyjnej z poleceniem, aby porozumiała się z osobami, które je zakładają. Upoważniono prezydyum do przedłożenia ministerstwu nowego statutu. W końcu uchwalono wynająć lokal na biuro dla Zarządu głównego i Kół miejscowych.

Zarząd Związku Towarzystw gimnastycznych polskich ogłosił następującą odezwę:

Druhowie! W krótkim stosunkowo czasie ma odbyć sokolstwo polskie trzeci swój zlot.

W dniach 28 i 29 czerwca b. r. mamy stawić się w Krakowie pod sztandarem związkowym, aby uczynić zadość woli całego sokolstwa polskiego, objawionej na drugim zjeździe delegatów w czasie wystawy Kościuszkowskiej.

Postanawiając ten zlot, każdy z uczestników zjazdu świadomy był trudności wytkniętego nam zadania, którego spełnienie we dwa lata po pierwszym zlocie związkowym narazi wszystkie gniazda i wszystkich druhów na niemałą ofiarę pracy i kosztów, na nowy po niedawnym wysiłek przedstawienia pracy i żywotności sokolstwa odpowiednio do liczebnego wzrostu jego, powolnego lecz niezaprzeczonego, na konieczne oderwanie nas od zwykłej, codziennej pracy umacniania budowy, która w miarę wzrostu naszych zastępów, wymaga od nas wszystkich zwiększonej czujności i wytrwałości.

A jednak obowiązkiem naszym było liczyć się z tem, że nie inaczej, jak tylko udziałem całego sokolstwa polskiego można uczcić i uświetnić dziesiątą rocznicę powstania gniazda sokolego w Krakowie, a zatem w sercu tego wielkiego organizmu, który mimo wszystkiego, cośmy przebyli i przecierpieli, dla nas Sokołów nie przestanie być jednym i niepodzielnym, i będzie zawsze przedmiotem pracy naszej i miłości.

I nic innego, jeno miłość i praca będzie nam owem hasłem, które w licznych dziś gniazdach sokolich przysposobi umysły i serca do takiego udziału w zlocie krakowskim, iżby widocznym był wzrost nasz liczebny i jakościowy w porównaniu ze zlotem pierwszym, który tak chlubnie dla nas wypadł pod dobrowolnie uznanem kierownictwem lwowskiej macierzy i ze zlotem drugim, który, mimo poważnych przeszkód i niespodzianek, wydał młodemu Związkowi dobre świadectwo przezorności i dbałości o dobro sokolstwa.

Dobru temu służymy najlepiej, spełniając pilnie i dokładnie obowiązek dobrowolnie na siebie przyjęty. A jest nim wytrwały i liczny udział w ćwiczeniach gimnastycznych, wzorowa karność i godność naszych zastępów i jednostek, widoczna zawsze i wszędzie, bezwarunkowo zaś wtedy, gdy przywdzianiem stroju sokolego mamy zaznaczyć na zewnątrz, kim jesteśmy!

W Krakowie złożyć mamy nowe dowody, żeśmy wierni tym obowiązkom naszym. A nie złożymy ich bez pracy nad sobą, bez pracy o tyle usilniejszej i wytrwalszej, że właśnie w roku ubiegłym nie mogliśmy pochlubić się w naszem życiu sokolem takim postępem, któryby nam zupełne dał zadowolenie.

Niechże ta praca rozpocznie się na całej linii i bez odwłoki! Związek będzie ją wspierał i ułatwiał, a samowiedza sokola dopomoże otrząsnąć się z chwilowej oziębłości. I musimy zdobyć sobie uznanie zgromadzonych w Krakowie braci i pobratymców, uznanie, streszczające się w najchlubniejszych dla Sokołów słowach: „Pojmują swe obowiązki i spełnili je należycie!“ — Czołem!

Przewodnictwo Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich we Lwowie, w styczniu 1896.

Tadeusz Romanowicz, prezes. *Dr. Wawrzyniec Styczeń*, I zast. prezesa. *Dr. Kazimierz Czarnik*, II zast. prezesa. *Dr. Ksawery Fiszer*, sekretarz.

Z Akademii umiejętności. Dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie zwyczajne wydziału filologicznego o godz. 6 wieczorem, na którem czł. Malinowski złoży rozprawę czł. A. Brücknera p. t. „Kazania średniowieczne“ część trzecia; czł. Tretiak przedstawi pracę p. Cyryla Stndzińskiego p. t. „Geneza utworów pierwszego poety ruskiego w Galicyi, Markiana Szaszkiewicza“; czł. Baudouin de Courtenay przedstawi przygotowane przez dra J. Rozwadowskiego nowe wydanie gramatyki litewskiej.

Walne zebranie członków krakowskiej kongregacyi kupieckiej odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 10 rano w sali Banku pobożnego przy ulicy Siennej. Na porządku dziennym między innemi ważnemi sprawami zmiana statutu, do czego niezbędną jest obecność $^2/_3$ części ogółu członków kongregacyi.

Koncert Władysława Żeleńskiego odbędzie się w Krakowie dnia 17 bm. o godzinie $7^1/_2$ w sali hotelu Saskiego na dochód ubogich chorych, zostających pod opieką Towarzystwa żeńskiego św. Wincentego a Paulo. Ze względu na cel koncertu zaproszenia rozsyłają pp. hr. Cecylia Badeniowa, prezesowa, i hr. Anna Platerowa, wiceprezesowa Towarzystwa.

Kuchnia akademicka w Krakowie. Staraniem członków Zarządu Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w dniu 16 b. m. zostanie otwarta „kuchnia akademicka“ przy ulicy Wiślnej l. 11. Zaspakajając potrzebę, którą młodzież akademicka, zwłaszcza biedniejsza jej część, oddawna dotkliwie odczuwała, i mając przytem jedynie dobro młodzieży na oku, spodziewamy się, iż nowa ta instytucya będzie przez publiczność sympatycznie przyjętą i w odpowiedni sposób popartą.

Zarazem wyrażamy p. prof. O. Bujwidowi szczere podziękowanie za hojny dar 50 złr. na cele kuchni, do rąk prezesa Tow. wzajemnej pomocy złożony. *Komitet „kuchni akademickiej“*.

W sprawie wodociągów krakowskich otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze! W dniu 9 b. m. na posiedzeniu Rady miejskiej dały się słyszeć głosy, jakoby ani członkowie Rady, ani członkowie komisyi, ani nawet podkomisyi wodociągowej nie wiedzieli o tem, jak stoi obecnie sprawa wodociągowa. Nie mogąc zabrać głosu na posiedzeniu Rady, obecnie czuję się zmuszony przypomnieć, gdzie i kiedy w ciągu ostatnich 2 lat kwestya wodociągowa była podnoszoną, oraz co w tej sprawie zrobiono.

Gdy Rada miejska 30 czerwca w r. 1893 uchwaliła kredyt w sumie 4000 złr. na badanie wody gruntowej okolic Krakowa, które dotąd należycie nie były uwzględnione, świeżo ukonstytuowana podkomisya wodociągowa przystąpiła do wierceń próbnych w terenie Białuchy, w dolinie Sanki, w dolinie Wisły, oraz w Budzyniu i Cholerzynie.

Wyniki tych poszukiwań były omówione szczegółowo na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 11 kwietnia 1895 r., a były tak zachęcające, że Rada miejska uchwaliła dalszy kredyt w sumie 12 tysięcy złr. na badania ilościowe wody w terenach uznanych za odpowiednie, oraz na dalsze wiercenia próbne.

Badania te były w r. b. w dalszym ciągu prowadzone, przyczem zdołano się upewnić, że w terenie budzyńskim, oraz w dolinie Wisły da się otrzymać dużą ilość dobrej wody z głębokości 12 do 20 metrów. Obecnie prowadzone są dalsze obliczenia ilości wody, te zaś wymagają dłuższego czasu, gdyż trzeba je wykonać w różnych porach roku.

Ten stan sprawy został omówiony na posiedzeniu krakowskiego Tow. lekarskiego w dn. 13 listopada r. z. wobec wszystkich tych członków podkomisyi wodociągowej, którzy na posiedzenie przybyć zechcieli, oraz licznie zgromadzonych członków Towarzystwa. W ten sposób zatem wszyscy, których to interesowało, mogli o stanie sprawy dowiedzieć się bądź w toku prac podkomisyi, bądź też na posiedzeniach Rady miejskiej i Towarzystwa lekarskiego. *Prof. dr. O. Bujwid*, przewodniczący podkomisyi wodociągowej.

Wypadek. Znany w Krakowie amator koni, adwokat dr. Szalay, wczoraj w południe na Rynku głównym, gdy sam powoził sankami, doznał wypadku, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. Naprzeciw dra Szalaya jechał nieuważnie jakiś chłopak, który przy wymijaniu nie skręcił w lewo. Z tej przyczyny konie dra Szalaya nagle zwrócone spłoszyły się, wpadły na kupę śniegu, dyszel sani złamał się, a sam powożący dr. Szalay, oraz jego córeczka wypadli. Gdy konie pobiegły do stajni, p. Szalay wraz z córką pojechał innemi sankami do kliniki dla opatrzenia potłuczonego dziecka. Oprócz stłuczenia na czole dziecka, które opatrzył dr. Bossowski, wypadek nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw.

Z Izby sądowej. W poniedziałek dnia 13 bm. przed zwykłym trybunałem sądu karnego w Krakowie pod przewodnictwem prezesa p. Brasona rozpocznie się rozprawa o wykradzenie ważnych aktów wojskowych z kancelaryi pułku artyleryi wałowej nr. 2 w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy w domu pod l. 21 się mieszczącej. Główny sprawca ogniomistrz Jan Hradil, jak donosiliśmy, został przez sąd wojskowy za zbrodnię usiłowanego szpiegostwa wyrokiem sądu garnizonowego w Krakowie zdegradowany na stopień żołnierza najniższej kategoryi z zamknięciem na zawsze posunięcia do wyższej rangi i zasądzony na 5 lat ciężkiego więzienia. Rozprawa obejmie cywilnych uczestników zbrodni, mianowicie Wojciecha Kozerskiego, lat 36 liczącego, religii rz.-kat., żonatego, ojca trojga dzieci, szewca, urodzonego i zamieszkałego w Proszowicach w Królestwie Polskiem, poddanego rosyjskiego, zostającego w areszcie śledczym od dnia 21 października 1895 r. Kozerski wysłany był z Michałowic do Krakowa po ukradzione akta wojskowe i dlatego obwiniony jest o zbrodnię usiłowanego szpiegostwa z §§ 8 i 67 u. k. Jako dalsi obwinieni o współwinę w zbrodni usiłowanego szpiegostwa z §§ 5, 8 i 67 występują: 1) Samuel Strumpfner, lat 51, izraelita, żonaty, ojciec ośmiorga dzieci, urodzony i zamieszkały w Krakowie, zastępca Tow. asekuracyjnego „Equitable“ z płacą miesięczną 270 złr.; 2) Charlotta Strumpfner, żona Samuela, lat 43 licząca, izraelitka, matka 8 dzieci, urodzona w Mikołajowie na Śląsku pruskim, zamieszkała w Krakowie; 3) Alma Strumpfner, urodzona dn. 10 marca 1879 r. w Mikołajowie na Śląsku pruskim, izraelitka, stanu wolnego, zamieszkała przy rodzicach w Krakowie. Strumpfnerowie znajdują się również w areszcie śledczym. Rozprawa będzie prawdopodobnie tajną i potrwa przeszło tydzień. Oskarżać będzie obwinionych prokurator radca Doliński, który przygotował akt oskarżenia, zawierający 72 strony pisma *in folio*. Jako obrońcy wystąpią dr. Rosenblatt i dr. Szalay.

Zmarli. We Lwowie zmarła żona inspektora kolei państwowych, z Wójcikiewiczów Heppowa.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie donosi, że po usunięciu przeszkód na liniach lokalnych kołomyjskich dnia 9 stycznia b. r. ruch całkowity na nowo podjęty.

Sprawozdanie Zarządu „Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego za czas od 1 grudnia 1895 do 1 stycznia 1896 r.: W miesiącu grudniu wpłynęło do kasy Towarzystwa 1.143 złr. 75 ct. Wydatki wynosiły 865 złr. 32 ct. Cały fundusz na utrzymanie gimnazyum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie, o ile się da obliczyć z powodu chwiejności kursu papierów, około 100.030 złr. Fundusz stypendyjny dla biednych uczniów gimnazyum polskiego wynosi 7.186 złr. 75 ct.

W Cieszynie dnia 8 stycznia 1896.

Jerzy Cieńciała, zastępca przewodniczącego. *Ks. Józef Londzin*, sekretarz.

Bank hipoteczny we Lwowie złożył 200 złr. na budowę szkoły polskiej w Biały, którą to kwotę nadesłano na ręce prof. Pareńskiej [illegible]

Z prasy. Wydawnictwo *Gazety Samborskiej* zostało zawieszonem z powodu choroby redaktora. Z dniem 1 kwietnia *Gazeta* na nowo ma zacząć wychodzić jako tygodnik, poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dnia 2 bm. na polowaniu w Chocinie pod Kałuszem, w lasach hr. Emilii Łosiowej. Jeden z myśliwych, Eli Spatz, tak nieostrożnie obchodził się ze strzelbą, że postrzelił zięcia hr. Łosiowej, p. Bogdanowicza, i wpakował mu 7 śrutów w nogę od kostki aż do uda. Zawezwany ze Lwowa dr. Schramm dokonał operacyi i zdaje się, że p. Bogdanowiczowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Jan Henryk Pestalozzi. Dziś właśnie upływa sto pięćdziesiąt lat od urodzenia twórcy nowoczesnej pedagogii. W dniu 12 stycznia 1746 roku ujrzał Pestalozzi światło dzienne w Zurychu. Ojciec, chirurg z zawodu, odumarł go wcześnie, troskliwa matka zajęła się wychowaniem syna, który miał się stać w przyszłości jedną z największych chlub rodzinnego kraju. Późniejszy reformator wychowania i oświaty od najmłodszych lat przejmował się gorącą miłością dla ludu. Zrazu miał zostać księdzem, gdy mu się jednak pierwsze kazanie nie powiodło, zamienił teologię na prawo. Atoli wskutek pracy zbyt wyczerpującej popadł w niebezpieczną chorobę i zwrócił się do rolnictwa. Zakupił grunt, urządził folwarczek, nazwał go *Neuhof* i zapragnął dowieść, że łącząc gospodarstwo rolne z przemysłem i wychowaniem domowem, można snadnie przeciwdziałać ujemnym wpływom t. zw. cywilizacyi, i dźwignąć masy ludowe z fizycznej i moralnej nędzy. Rzecz pięknie pomyślana w praktyce chybiła celu. Pestalozzi urządził w folwarku swoim zakład wychowawczy dla biednej dziatwy i w tem jednak nie miał powodzenia. Przez następnych lat ośmnaście żył sam z rodziną w niedostatku i opuszczeniu. Ale gwiazda jego przecież zabłysnęła, mianowicie od czasu, kiedy jako pisarz wystąpił z swojemi poglądami. Streszczają się one w tem, że „ogólne kształcenie duchowych sił natury człowieka jest ogólnym celem wychowania i oświaty najszerszych i najniższych warstw społeczeństwa, specyalne zaś i zawodowe wykształcenie powinno przed tym ogólnym celem ustępować“ W całym szeregu pism i dzieł rozwijał potem Pestalozzi zasady swoje. Instytut jego wychowawczy, później założony w Yverdon nabrał ogromnego rozgłosu. Z całego świata zjeżdżali się tu pedagogowie, aby przyjrzeć się naocznie sposobowi nauczania i metodzie wielkiego reformatora. Pestalozzi umarł w Brugg dnia 17 lutego 1827 roku. Przed laty pięćdziesięciu sprawili mu wdzięczni rodacy nagrobek z takim napisem: „Opiekun ubogich, kaznodzieja swego narodu, ojciec sierót, założyciel nowej szkoły ludowej, wychowawca ludzkości, człowiek, chrześcijanin, obywatel. Wszystko dla innych, nic dla siebie. Pokój jego popiołom“.

Paweł Verlain, poeta, twórca szkoły dekadentów, umarł w Paryżu dnia 9 b. m. na suchoty. Verlain urodził się w roku 1844. [illegible] ślepo samą tylko formę, którzy się nazwali *Les Parnassiens.* Był on mistrzem wiązanego słowa i umiał w wierszach, zadziwiających swoją oryginalnością, oddać najsubtelniejsze i najdelikatniejsze odcienie i modulacye uczuć i nastrojów duszy. Popularnym nie był on nigdy, a mówić o nim zaczęto dopiero wówczas, gdy dzienniki bulwarowe w dowcipnych artykulikach kronikarskich opowiadały światu o jego dziwactwach życiowych. Był on rodzajem Villon'a, nowoczesnego poety-cygana, który czas spędzał w kawiarniach kwartału łacińskiego, w nich pił i marzył, o ile w szpitalu nie leczył się ze skutków nieregularnego życia.

Kiedy się cierpienia jego z biegiem lat powiększyły, zmuszały do coraz dłuższych pobytów w szpitalu, zaczął uważać chorobę za stan normalny, a czas zdrowia za szczęśliwy wypadek. W szpitalu przyjmował odwiedziny znajomych poetów i literatów, w szpitalu najlepszym cieszył się humorem i w szpitalu wreszcie najlepsze swoje poezye tworzył. Był to człowiek wykolejony, a umysł jego raz ulegał chorobliwemu obłędowi, to znowu natchnieniu.

Prawdziwe perły spotkać można w zbiorze jego „Fetes Galantes“. — Pierwszą jego książką były „Poemes Saturniens“, później przyszły „La bonne Manson“, w roku 1874 „Romances sans paroles“, w 1881 „Sagess“, gdzie okazuje pełnię mistycznej skruchy. Chcąc go określić krótko a trafnie, można powtórzyć za znakomitym krytykiem francuskim: Był to mistyk-Anakreont.

Egzaminy w szkołach średnich w Rosyi. *Rižsk. Wiestn.* ogłasza w formie pogłoski, iż rok bieżący będzie pierwszym krokiem do skasowania egzaminów przejściowych w szkołach średnich w Rosyi. Promowanie uczniów odbywać się będzie na zasadzie stopni rocznych, egzaminy zaś zachowane będą tylko dla kończących niezadowalniająco kurs roczny. Gazeta zwraca uwagę, jak pożądana powszechnie byłaby podobna reforma.

Odjęcie debitu pocztowego. Z Budapesztu donoszą, że minister handlu wraz z ministrem spraw wewnętrznych odjął debit pocztowy wychodzącemu w Paryżu dziennikowi *La Libre Parole* z powodu tendencyi tego pisma, nieprzyjaznej państwu. Jak wiadomo, w Austryi dawniej już pozbawił debitu to samo pismo minister spraw wewnętrznych.

Cywilizator germański. Przed berlińskim trybunałem dyscyplinarnym toczyła się dnia 7 b. m. rozprawa, jaskrawo oświetlająca cywilizatorskie zdolności Niemców i ich działalność tego rodzaju w Afryce. Oskarżonym był asesor Karol Wehlan, który jako urzędnik państwowy w Kamerunie popełnił mnóstwo okrucieństw. Skonstatowano, że Wehlan, przez urząd spraw zagranicznych wysłany do Kamerunu jako attaché gubernatora Zimerera, zastępując kanclerza Leista, który potem również miał proces o przekroczenie moralności i o okrucieństwa, a czasami zastępując także gubernatora, podczas przewodniczenia sądom krzyczał tubalnym głosem i używał grubiańskich przezwisk, jak: „ścierwo“, „psy“, „bydło“, „świńskie psy“ itd. Lecz istnieją przeciw niemu cięższe jeszcze zarzuty. Młody murzyn, niejaki August Bell, siostrzeniec króla Bella, był obwiniony, że ukradł zegarek. Przyprowadzono go przed Wehlana. Ten krzyknął na niego, aby się natychmiast przyznał do kradzieży, inaczej dostanie 50 kijów. Bell zapewniał, że zegarka nie ukradł, mówiąc: „siostrzeniec królewski nie kradnie“. Na to Wehlan kazał go odprowadzić i wymierzyć mu 50 uderzeń laską ze skóry nosorożca. Kiedy po tej operacyi przyprowadzono napowrót Bella i zaczęto go ponownie przesłuchiwać, oskarżony, widocznie aby zakończyć raz męki, przyznał się do kradzieży, wtedy Wehlan skazał go na sześć lat więzienia, 100 marek kary pieniężnej i 15 razów co pierwszej soboty każdego miesiąca. Podczas samego procesu Bell miał dostać „osobno“ około 80 kijów, to za to, że nie od razu chciał zeznawać tak, jak pan przewodniczący kazał, to znów, że się zacinał przy dawaniu odpowiedzi. Za wszystkie te i wiele innych zarządzeń i barbarzyńskich, zbrodniczych znęcań się, wobec których włosy powstają na głowie, władze niemieckie skazały Wehlana na przeniesienie na inne stanowisko urzędowe w tej samej randze, na zapłacenie kosztów procesu i grzywny w kwocie 500 złr. Wspaniały obrazek niemieckiej sprawiedliwości u schyłku XIX wieku!

Podróże cesarza Wilhelma. Według szczegółowych obliczeń, cesarz Wilhelm w ciągu roku ubiegłego spędził 159 dni poza swoim pałacem. W tej liczbie na polowania przypada 59, odwiedzanie dworów w Wiedniu, Szwecyi, Anglii, Oldenburgu i Fridrichsruhe, Weimarze, Darmsztadzie i Karlsruhe 38, na manewry 27 dni. Resztę cesarz spędził w swoich zamkach, rozrzuconych w mniejszych miastach.

Choroba Napoleona I. Marszałek angielski Wolseley ogłosił dzieło o Napoleonie I, w którem dowodzi, że wielki ten wojownik dlatego tylko przegrał kilka ważnych bitew, iż cierpiał na szczególną chorobę peryodyczną. W ważnych chwilach życia, właśnie wtenczas, gdy naprężenie wszystkich sił dochodziło do najwyższego stopnia, Napoleon doznawał uczucia ubezwładniającego. W tem usposobieniu nie był on w stanie wykonać jakiejkolwiek pracy fizycznej lub duchowej: nawet tracił wtenczas możność myślenia. Wreszcie zapadał w głęboki, godziny całe trwający sen, z którego nic go zbudzić nie zdołało. Na twarzy jego odbijała się przytem boleść i zgnębienie moralne. Bitwa pod Borodino była dobrze obmyślana; ale właśnie w chwili rozstrzygającej opadła Napoleona owa choroba: wskutek tego nie posłał on posiłków Neyowi, który miał wykonać atak. Pod Dreznem mógłby Napoleon był zniszczyć armię sprzymierzeńców i wziąć w niewolę obudwóch cesarzów i króla pruskiego; w chwili jednak, gdy miał objąć komendę nad swoją armią, opadła go wspomniana choroba, powodując sen głęboki. Kilka razy wprawdzie otworzył on oczy i usiłował powstać, lecz natychmiast opadły mu powieki. „Im więcej zagłębiam się w studyum wojny w r. 1815 — mówi autor — tem większe jest moje przeświadczenie, że nieszczęśliwy wynik tej wojny należy kłaść na karb chorobliwej senności Napoleona, która właśnie go wtenczas opadała, gdy zachodziła konieczność okazania energii i zapobiegliwości“.

Odkopane miasto bizantyńskie. Na południu Sewastopola odkryto pod grubym pokładem ziemi i gruzowisk duże miasto bizantyńskie, które w starożytności nazywało się Cherson, od którego też zapożyczyło to samo nazwisko znane miasto rosyjskie nad Dnieprem. W odkrytych świeżo wykopaliskach rozpoznać można rozmaite dzielnice zagrze-

barego miasta, ulice i budynki okazałe, a ruiny przeszło 30 świątyń same już dowodzą, jak wielkie znaczenie miał ten Cherson w odległych wiekach. W rumowisku znachodzą też codzień przepiękne rzeczy bizantyńskie, starogreckie i grecko-scytyjskie, a napis na jakimś głazie przydrożnym potwierdza twierdzenie starych historyków, iż ten Cherson był kolonią pontyjskiej Herakiei. Kierownik wykopalisk, inż. Kościuszko (?!) urządził zaraz na miejscu muzeum prowizoryczne, z którego co miesiąca wysyła najcenniejsze przedmioty do ermitażu w Petersburgu, lub muzeum historycznego w Moskwie.

Mianowania. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady p o c z t m i s t r z ó w: w Szczepanowie Kazimierze Michalewicz, ekspedytorce pocztowej w Nawaryi; w Krasnem ekspedytorowi pocztowemu, Kazimierzowi Niebrzydowskiemu: w Wargżu ekspedytorowi pocztowemu Erastowi Sylwanowi Sieminowiczowi.

E k s p e d y e n t ó w p o c z t o w y c h: w Krowicy ekspedytorowi pocztowemu Salomonowi Reissnerowi. w Odrzykoniu ekspedytorce pocztowej Maryi Stańczykiewicz. w Wietrzychowicach ekspedytorce pocztowej Helenie Zielińskiej: w Kosmaczu Karolowi Nahorniakowi, ekspedyentowi pocztowemu w Radgoszczy: w Łętowni Józefie Strokowej, wdowie po nauczycielu: w Gogolowie Annie Otowskiej; w Polance Wielkiej Janowi Sobocie, emerytowanemu kapitanowi: w Zabierzowie koło Krakowa ekspedytorce pocztowej Julii Plewińskiej: w Borowej Waleryi Skibińskiej, ekspedytorce pocztowej w Tryńczu; w Adamówce dzierżawcy dóbr Aleksandrowi Ostrowskiemu: w Markowej ekspedytorce pocztowej Teodorze Helenie Mikiewicz: w Bodakach ekspedytorowi pocztowemu Tadeuszowi Juszczakiewiczowi: w Kamionce-Lipniku na dworcu kolejowym Ludwikowi Szeligowskiemu, naczelnikowi stacyi, w Łosiaczu Janowi Lisiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi ludowemu: w Glińsku ekspedytorce pocztowej Emilii Struszkiewicz: w Nawaryi Katarzynie Kristman, ekspedytorce pocztowej z Libiąża Małego; w Skwarzawie Tytusowi Majeranowskiemu, nauczycielowi ludowemu: w Mrowli Wandzie Dąbrowskiej, ekspedyentce pocztowej ze Strażowa: w Strażowie Etti Dukatenzähler, ekspedyentce pocztowej z Korzenny; w Wadowicach Górnych ekspedytorce pocztowej Scheindli Horowitz; w Baginsbergu ekspedytorce pocztowej Sarze Czopp; w Sobowie na dworcu kolejowym naczelnikowi stacyi Zenonowi Myszkowskiemu; w Markopolu Annie Kulickiej, żonie gr.-kat. parocha; w Hołhoczach ekspedytorce pocztowej Julii Zając; w Pleszowie ekspedytorowi pocztowemu Janowi Cerkiewiczowi; we Wzdowie ekspedytorowi pocztowemu Pawłowi Ilnickiemu.

S t a j n i c z y c h: w Oświęcimiu Franciszkowi Knihinickiemu, dotychczasowemu poczmistrzowi.

Repertoar teatru krakowskiego.

W n i e d z i e l ę 12 stycznia o godz. 3 po południu: „Szklana góra", baśń w 3 aktach a 5 odsłonach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

Wieczorem: „Czy trzeba powiedzieć?" komedya w 3 aktach E. Labiche'a i Alf. Duru'a.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Najnowszy dramat Hauptmanna.** Z Berlina donoszą:

Gerhard Hauptmann, autor dramatu „Tkacze", wzbudzającego w swoim czasie tyle sprzecznych zdań, napisał nowy dramat w 5 aktach, z prologiem, p. t. „Floryan Geyer", który obfituje w sceny jeszcze więcej wstrząsające, niż „Tkacze".

Podczas premiery w „Deutsches Theater" zaszła aż potrzeba przerwania przedstawienia i wyproszenia pewnej części więcej gorących widzów z widowni.

Floryan Geyer, osobistość historyczna z wojny chłopskiej 1525 r., otoczony szeregiem najrozmaitszych legend i podań, wskrzeszony został przez Hauptmanna w napisanej niedawno powieści i w wystawionym obecnie dramacie.

O ile jednak wszelkie okrucieństwa i cała straszna groza tych wypadków, podana w powieści, przykuwa czytelnika i zniewala do skupienia uwagi na rozgrywającą się, do głębi wstrząsającą scenę, o tyle na deskach teatralnych razi swą dziką surowością widza i sprawia wprost denerwujące, a zarazem ujemne wrażenie.

Brak logicznej ścisłości między zebranemi w tym dramacie obrazami, brak czynnej akcyi, przewlekłość dyalogów — sprawiają, iż w większości sztuka jest wprost nudną i nużącą.

Duch tak dawnych czasów, rzecz prosta, niełatwym jest do zrozumienia dla współczesnych; może prędzej jeszcze możnaby go odczuć, gdyby wszyscy grający zdołali odpowiednio wcielić się w swoje role. Cóż, kiedy akcyę Hauptmann rozbił aż na 72 pojedyńcze role; takiej zaś liczby wybitnie zdolnych artystów, zdaje się, że nie posiada żaden teatr na świecie.

Głosy publiczne.

Pisma „Nowy Wieniec" i „Nowa Pszczółka", które dotychczas wychodziły wprawdzie w Wiedniu, ale drukowane były w Czacy, na terytoryum „węgierskiem", a wskutek tego, jako pisma d r u k o w a n e „za granicą", przeszedłszy prokuratoryę wiedeńską, mimo to ulegały konfiskacie w Galicyi, będą od 15 stycznia także drukowane w Wiedniu. Zatem konfiskata ich w Galicyi stanie się na przyszłość niemożliwą. Nadto po odrzuceniu dodatku: „Nowy" pisma te będą jak przedtem wychodzić pod tytułem: *Wieniec* i *Pszczółka* — a nr. 1-szy obu pism rozesłany zostanie 15 stycznia.

Dział ekonomiczny.

Nowa taryfa. Z dniem 1 marca 1896 obowiązywać zacznie nowa taryfa dla bezpośredniego ruchu osobowego i pakunkowego pomiędzy stacyami austr. kolei państwowych i kolei północnej ces. Ferdynanda a stacyami królewsko-rumuńskich kolei.

Egzemplarze taryfy tej są do nabycia w dotyczących zarządach kolejowych po cenie 15 ct., względnie 35 centimów.

Osuszenie błot poleskich. Rząd rosyjski postanowił w tym roku osuszyć trzy miliony dziesięcin błot poleskich. — Dotąd osuszono już 2,780.000 dziesięcin.

Z targów zbożowych. — Kraków, 10 stycznia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·15 do 7·75. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·25 do 7·—. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 5·45 do 6·35. Owies z opłatą akcyzową od 5·80 do 6·40. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·20. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 2·—. Jaja za kopę od 1·80 do 2·—. Masło za garnice od 3·50 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 11 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	760·5 mm	756·5 mm	753·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—18°,8	—18°,7	—9°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	S 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	100 %	89 %	72 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	0	1

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Lwów, 11 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego zgłosił pos. K r e m p a wniosek domagający się od rządu ustawy przeciw niszczeniu lasów, a wzywający Wydział krajowy, aby w tej sprawie co roku przedkładał Sejmowi sprawozdania rad powiatowych.

D u n a j e w s k i uzasadniał swój wniosek o tworzeniu gmin okręgowych.

Wniosek odesłano do komisyi gminnej.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego o zatwierdzenie wyborów z kuryi gmin wiejskich okręgów wyborczych: brzozowskiego, ropczyckiego, samborskiego i turczańskiego.

Pos. S t y ł a przemawiał przeciw wyborowi Zdzisława S k r z y ń s k i e g o z pow. brzozowskiego. O k u n i e w s k i wystąpił przeciw wyborowi O s u c h o w s k i e g o z pow. turczańskiego.

Odpowiadał zaraz komisarz rządowy i członek Wydziału krajowego C h a m i e c (jako sprawozdawca).

Wszystkie cztery wybory uznano za ważne.

Sprawozdanie komisyi gospodarczej o szkole rolniczej i folwarku w C z e r n i c h o w i e przyjęto i uchwalono końcowe wnioski.

Uchwalono koncesyę mytniczą na drodze Tuchów-Olszyny.

Do k o m i s y i e m i g r a c y j n e j wybrano członków, proponowanych przez komisyę matkę, z tą różnicą, że zamiast Teodorowicza, wybrano Zagórskiego.

K l e m e n s i e w i c z zgłosił wniosek o uregulowanie wymiaru należytości.

P o t o c z e k zapytuje rząd, czy zaprowadzi wagi bydlęce i cenniki po targach.

K l e m e n s i e w i c z stawia wniosek, aby właścicieli bydła, dorzynanego w nagłych wypadkach, uwolnić od opłat konsumcyjnych.

O k u n i e w s k i interpeluje rząd w sprawie szkód, zrządzonych przez zwierzynę w Ropuszyńcach, majątku br. Romaszkana.

O k u n i e w s k i użala się, że starostwo stryjskie odrzuca spisy poborowe, jeżeli spisane są w ruskim języku.

S z w e d interpeluje rząd w sprawie regulacyi Soły i Koszarawy.

Ś r e d n i a w s k i interpeluje w sprawie powtórnego poboru podatków, zdefraudowanych przez adjunkta Kulczyckiego w Jarosławiu.

M e r u n o w i c z zgłosił wniosek, aby utworzyć doradczą organizacyę handlu i przeznaczyć 15.000 złr. na cele pedagogiczno-handlowe i na subwencye. Dalej domaga się wnioskodawca utworzenia wyższej szkoły handlowej we Lwowie i wyjednania subwencyj rządowych dla zamierzonych niższych szkół handlowych.

Ś r e d n i a w s k i zapytuje w sprawie giełdy pracy.

P i l a t zgłasza wniosek wzywający rząd, iżby przy układach z Węgrami przestrzegano interesów kraju.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek.

Wiedeń, 11 stycznia. *N. Fr. Presse* donosi, że już w przyszłym tygodniu ma nastąpić uzupełnienie austryackiego gabinetu, tj. nominacya ministra komunikacyi i ministra dla Galicyi.

Wiedeń, 11 stycznia. *Neue Fr. Presse* dowiaduje się z P e t e r s b u r g a, że do K a u k a z u wysłany ma być na naczelnika administracyi ks. A l e k s a n d e r O l d e n b u r s k i i otrzymać ma nadzwyczaj rozległą władzę. Ks. Aleksander Oldenburski był szefem korpusu gwardyi rosyjskiej. Obecny naczelnik administracyi kaukaskiej, hr. S z e r e m e t i e w, powołany ma być do Rady państwa.

Londyn, 11 stycznia. Prezydent K r ü g e r ogłosił proklamacyę, w której udziela powszechnego przebaczenia wszystkim mieszkańcom J o h a n n e s b u r g a, wyjąwszy przywódców, pod warunkiem, że mieszkańcy złożą broń do godziny 6 wieczór dnia wczorajszego.

22 członków komitetu dla przeprowadzenia reform, między innymi pułkownika R h o d e s a, brata Cecila Rhodesa, Sir Drumonda D u m b a r a, dalej Lionnela P h i l i p p s a i dra S a u e r a aresztowano onegdajszej nocy w klubie pod zarzutem z d r a d y s t a n u i odstawiono ich do P r e t o r y i. W Johannesburgu panuje całkowity spokój. D e W e t oświadczył mieszkańcom Johannesburga, że od ich postawy zależy życie aresztowanych. Obiega pogłoska, że Krüger żąda od towarzystwa *Chartered Company* 2 miliony funtów szterlingów odszkodowania.

Londyn, 11 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z P e r t h pod datą 9 b. m., w M u l l a g i n e, w północno-wschodniej Australii, o d k r y t o w i e l k i e p o k ł a d y d y a m e n t ó w.

Trani, 11 stycznia. Prokuratorya oświadczyła się za w y d a n i e m H a m m e r s t e i n a.

Johannesburg, 11 stycznia. Spokój przywrócono. Wczoraj aresztowano przywódców rozruchu.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 11 stycznia. Ambasada hiszpańska uprasza *Biuro telegraficzne* o ogłoszenie następującej depeszy rządu hiszpańskiego:

M a d r y t, 11 stycznia. Podług telegramu głównokomenderującego, generał N a v a r r o uderzył koło G u a n a j a y na główne siły oddziałów powstańczych M a c c o'a i G o m e z'a i rozbił je: powstańcy stracili 23 w zabitych. Ucieczka powstańców, którzy pozostawili na placu bitwy wiele koni i broni, była tak pospieszna, wojsko hiszpańskie pościgiem tak zapalone, że 2 kompanie, ścigające dość silny oddział powstańczy, oddaliły się na znaczną odległość od kolumny głównej, pozostając z nią jeszcze dłuższy czas bez żadnego połączenia.

Zmuszony stanowiskiem generała L u q u e'a, nieprzyjaciel zwrócił się w stronę C e i s a i przedsięwziął kontrmarsz, przyczem, przy zapadającym mroku, ponownie od Hiszpanów atakowany i rozbity został; straty powstańców wynosiły 20 zabitych i kilku rannych. Generał V a l d e s, który z swym oddziałem przybył na miejsce, dopomagał w ściganiu nieprzyjaciela.

Marszałek M a r t i n e z C a m p o s kończy telegram zapewnieniem, że n i e m y ś l i p o d a ć s i ę d o d y m i s y i.

Praga, 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego przedłożono pomiędzy innemi także wniosek posła J i n d r i c h a i towarzyszy, dotyczący zmiany ustawy wojskowej ze względu na rolnictwo; czas czynny służby wojskowej powinien ograniczyć się na dwa lata służby, a absolwenci szkół rolniczych powinni służyć rok tylko w wojsku.

Stronnictwo niemiecko-narodowe postawiło wniosek zaprowadzenia środków ostrożności przeciw szkodliwemu wpływowi giełdy produktów.

Następnie przystąpił Sejm do porządku dziennego.

Izba dokonała dalszych wyborów do komisyj, przyczem przez wybory z całego Sejmu Niemcy przy pomocy właścicieli większych posiadłości otrzymali zawsze tę ilość głosów, jaką odjęli im Czesi przy głosowaniu w kuryach; zresztą pozostała dotychczasowa równość kuryj i obu narodowości.

Na dzisiejszem posiedzeniu postawiono na porządek dzienny pierwsze czytanie wniosku adresowego H e r o l d a.

Praga, 11 stycznia. W sejmie krajowym wniósł pos. C z e l a k o w s k y, aby posłów jego stronnictwa w protokołach z obrad sejmowych nie nazywano Młodoczechami, gdyż są oni obecnie uprawnieni przemawiać imieniem c a ł e g o narodu czeskiego.

Z porządku dziennego uzasadniał H e r o l d swój wniosek o wniesienie a d r e s u d o k o r o n y w sprawie czeskiego prawa państwowego.

Motywowanie swoje skończył Herold żądaniem, aby jego wniosek przekazano komisyi z 24 członków. Zaznaczył on w ciągu swej mowy, że nie idzie tutaj o polityczną demonstracyę, lecz o spełnienie tradycyjnych praw historycznych narodu czeskiego.

Mowca apelował do Niemców, aby dali się przekonać o potrzebie prawa państwowego, gdyż państwo federacyjne i im także korzyści przyniesie.

P a l f f y zgadza się na przekazanie wniosku adresowego osobnej komisyi.

S c h a r s c h m i d t oświadcza, że Niemcy głosować będą przeciw odsyłaniu tego wniosku do komisyi, gdyż obecnie nie ma żadnego powodu wysyłać adres prawnopaństwowy do tronu. — Mowca wyraża przekonanie, że prawnopaństwowe dążenia wiodą do wstrząśnień i upadku państwa, a nawet do zguby czeskiego narodu.

B a r e u t h e r nadmienia, że jak długo nie ma zgody pomiędzy Niemcami i Czechami, nie można żądać od korony zadekretowania prawa państwowego. Mowca domaga się odrzucenia wniosku a limine bez przekazywania go komisyi.

Izba większością głosów uchwala odesłać wniosek H e r o l d a do komisyi z 24 członków złożonej. Po 4 członków wybrać ma każda kurya, resztę cała Izba.

Czerniowce, 11-go stycznia. Sejm bukowiński został otwarty wczoraj o godzinie 11-tej przed południem przez marszałka krajowego Ł u p u l a, który powitał posłów w języku niemieckim, prosząc prezydenta krajowego, aby przyczynił się, tak, jak dawniej, do załatwienia prac sejmowych. Prezydent krajowy dr. G o ë s s dziękował za powitanie, przyrzekając zadosyć uczynić prośbie marszałka.

Następnie odbyły się pierwsze czytania i wybory komisyj. Wniosek komisyi finansowej, dotyczący uchwalenia prowizoryum budżetowego na pierwszy kwartał r. b., przyjęto.

Pos. T y m i ń s k i i tow. postawili wniosek naglący, aby w szkołach średnich dla wszystkich uczniów oprócz języka niemieckiego zaprowadzono przymusową naukę jednego z obydwóch języków krajowych, mianowicie języka ruskiego lub rumuńskiego.

Insbruk, 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego marszałek krajowy oświadczył, że hr. M e l c h i o r i złożył mandat, i że nieobecnych w Sejmie Tyrolczyków włoskich wezwano, aby się stawili.

Przyszłe posiedzenie we wtorek.

Berno, 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu krajowego motywował pos. S w o z i l w dłuższej przemowie zgłoszony przez niego i pos. R o s k o s c h n e g o i tow. wniosek, wzywający rząd, aby tenże jeszcze w roku 1896 wypowiedział ugodę handlową i cłową z Węgrami i uregulował stosunek kwot na wydatki wspólne z Węgrami, odpowiednio do stosunków ekonomicznych Austryi i Węgier. Mowca wniósł o przekazanie wniosku komisyi ekonomicznej. Wniosek ten przyjęto.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Lublana, 11 stycznia. Z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy, zderzył się wczoraj wieczór pociąg osobowy, nadchodzący z G o t t s c h a, z pociągiem towarowym; jeden wagon został zdruzgotany, a 3 ciężko uszkodzone. Maszynista pociągu osobowego jest lekko ranny; zresztą nie wydarzyło się żadne nieszczęście.

Budapeszt, 11 stycznia. Z powodu zasp śnieżnych wstrzymać musiano na węgierskich kolejach państwowych na licznych liniach przewóz osób i towarów, aż do dalszego zarządzenia.

Od wczoraj panują tutaj gwałtowne wiatry (bori), tak że na kilku punktach miasta rozpięto liny, którychby mogli się trzymać przechodnie. Wiele osób przewróciło się i doznało potłuczenia.

Budapeszt, 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu I z b y p o s e l s k i e j przyjęto wielką większością głosów tytuł: „Prezydyum Rady ministrów" i odrzucono wszystkie inne wnioski opozycyi, między tymi wniosek U g r o n a o przerwanie rokowań ugodowych z Austryą.

Prezydent ministrów bar. B a n f f y zaznaczył, że w pierwszej połowie lutego przedłożą oba rządy parlamentom projekty, dotyczące wysłania własnych deputacyj do ułożenia stosunku kwot na wydatki wspólne.

Budapeszt, 11 stycznia. W Izbie pos. uchwalono pozycyę budżetu: f u n d u s z d y s p o z y c y j n y 82 głosami przeciw 63.

Budapeszt, 11 stycznia. Międzynarodowy kongres w sprawach poczt i telegrafów, odbędzie się tutaj 16 czerwca rb. i potrwa prawdopodobnie około 6 tygodni. Około 130 fachowców zagranicznych weźmie w nim udział.

Berlin, 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu p a r l a m e n t u toczyła się w dalszym ciągu rozprawa nad ustawą giełdową.

Pos. dr. C u n y (narodowy liberał) zaznaczył, że rolnictwu przysługuje prawo zastępstwa w komisyi giełdowej. Jego stronnictwo jest za ustanowieniem sądu honorowego, oraz za zaprowadzeniem regestru giełdowego. Mowca postawił wniosek przekazania projektu ustawy komisyi, składającej się z 21 członków.

Pos. F r i t z e n (centrum) wyraził życzenie, aby projekt ustawy stał się jeszcze w teraźniejszej sesyi ustawą. Skład komisyi giełdowej wymaga modyfikacyi. Mowca nie zgadza się na utworzenie filii centralnej dla przypuszczania zagranicznych papierów wartościowych, a przymus regestru uważa za pocieszający postęp.

Pos. S c h ö n l a n k oświadczył się w imieniu stronnictwa za reformą giełdową.

Berlin, 11 stycznia. Niemiecki okręt wojenny „Condor" przybył onegdaj do L a u r e n c o M a r q u e s.

Paryż, 11-go stycznia. Znanego pod pseudonimem Saint-Cère dziennikarza R o s e n t h a l a aresztowano wczoraj pod zarzutem, że wmieszany jest w sprawę, wytoczoną L e b a u d y'emu, o wymuszenie pieniędzy.

Paryż, 11 stycznia. Uwięzienie publicysty R o s e n t h a l a, znanego pod pseudoninem „Saint Cère, nastąpiło z powodu podejrzeń o wymuszenie pieniędzy. Skonfiskowane u Rosenthala listy miały podobno udowodnić, że przyrzekł on uwolnić L e b a u d y'ego od służby wojskowej za 40.000 fr. przez pośrednictwo pewnej obcej ambasady. Z tej sumy otrzymać miał Rosenthal 25.000 fr.

Gaulois donosi, że wielu oficerów jest podejrzanych, iż w sprawie Lebaudy'ego dopuścili się przekupstwa.

Paryż, 11 stycznia. Organa Orleanistów donoszą, jakoby ks. Orleański oświadczył wobec swych zwolenników, iż j e g o p r z y j a c i e l e p o w i n n i s i ę t r z y m a ć n a p o g o t o w i u. Nie należy się dać zaskoczyć wypadkom; sądzi on, że wobec wewnętrznego położenia Francyi r o k 1896 b ę d z i e p o w a ż n y m w w y p a d k i.

Paryż, 11 stycznia. Z powodu uroczystości stuletniego istnienia *Institut de France* mianowano profesora V i r c h o w a komandorem legii honorowej.

Genewa, 11 stycznia. Silny orkan wyrządził znaczne szkody w wielu budynkach wystawy krajowej, zerwał między innemi część dachu z galeryi maszyn, przyczem dwie osoby odniosły poranienie, a jedna została zabitą. Żeglugę i ruch tramwajów zawieszono. Dużo kominów zerwanych. Na ulicy wywracały się ciężkie wozy ładunkowe.

Madryt, 11 stycznia. Koło Casetas zderzyły się dwa pociągi osobowe. Dwóch ludzi zabitych, dziesięciu rannych.

Londyn, 11 stycznia. Gubernator R o b i n s o n telegrafował, że prezydent K r ü g e r oświadczył w odpowiedzi na depeszę C h a m b e r l a i n a, którą tenże wysłał do niego na zlecenie królowej, że ma stanowczy zamiar wydania J a m e s o n a i innych jeńców władzom angielskim, aby ukarani zostali przez rząd angielski.

O ostatecznem postanowieniu w tej sprawie Krüger doniesie, skoro spokój i porządek znów zapanuje w J o h a n n e s b u r g u. Krüger prosi Robinsona, aby wyraził królowej w jego imieniu podziękowanie za jej słowa i pełne szacunku pozdrowienie.

Londyn, 11 stycznia. *Times* w artykule wstępnym wita z zadowoleniem fakt, że następstwa zawikłań transvaalskich uważać można za zakończone w Niemczech. Jednakowoż obecny stan spraw zagranicznych nakazuje Anglii być roztropną i pozostać pod bronią. Austro-Węgry i Włochy musiały uczuć, że polityka ich poważnej doznała w Europie przeszkody przez samowolne postąpienie cesarza niemieckiego, który utrudnia wspólne postępowanie Anglii z trójprzymierzem, zwłaszcza w sprawach wschodnich.

Londyn, 11 stycznia. Sekretarz stanu C h a m b e r l a i n wyjechał wczoraj po południu do O s b o r n e, na posłuchanie do królowej.

Neapol, 11 stycznia. Skutkiem gwałtownej burzy zatonęły koło Forio przy wyspie Iscia dwie łodzie, jeden jacht i grecka łódź towarowa. Połowa załogi tej ostatniej zginęła.

Nowy Jork, 11 stycznia. *World* donosi z C a r a c a s (stolicy Wenezueli), że wielu uzbrojonych ludzi zdąża bez wiedzy rządu nad granicę W e n e z u e l i. Ruch rewolucyjny jest na wschodzie bardzo ożywiony.

Massawa, 11 stycznia. S z o a n i ponowili d. 8 bm. atak na M a k a l l e, lecz zostali z wielkiemi stratami odparci.

Jokohama, 11 stycznia. Osnowę adresu do korony, w której rząd otrzymuje naganę za odwrót z L i a o - t u n g, parlament odrzucił większością 70 głosów.

Na F o r m o z ę wysłano znaczne posiłki.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 10 stycznia 1896.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	100	10
Zjednoczony dług w srebrze	100	65
Austryacka renta złota	122	20
4% austryacka renta (marcowa)	100	05
4% węgierska renta złota	121	90
4% węgierska renta koron.	98	90
Akcye banku austro-węgierskiego	1003	—
Akcye kredytowe	358	75
Londyn	121	45
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	32½
20 marek	11	86
20-frankówki za sztukę	9	61½
Banknoty włoskie	44	15
Dukaty austryackie	5	69

Wiedeń, 11 stycznia. Ruble 128·75. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·60. Żyto na wiosnę 6·59. Pszenica na wiosnę 7·27. Owies na wiosnę 6·41.

Wiedeń, 11 stycznia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 96·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 96·80; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·20; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·25; Akcye Karola Ludwika 218·75; Akcye kolei lwowsko-czern. 290·—; Losy z 1854 na 250 złr. 144·— losy z 1860 na 500 złr. 146·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 156·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 192·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 356·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 390·—; Länderbank na 200 złr. 235·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1002.

Berlin, d. 11 stycznia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 221·75 mrk. Austryacka złota renta 102·90 mrk. Austryacka srebrna renta 100·30 mrk. Węgierska złota renta 103·— mrk. Węgierska renta koronowa 98·70 mrk. Austryackie banknoty 168·45 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·60 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt na *Nową Bibliotekę Uniwersalną.*

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych. Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi na raty.

Józef Rudnicki w Krakowie poleca Rękawiczki zimowe, w rozmaitych gatunkach, damskie, męskie i dziecinne.

Małżeństwo. Młody człowiek, zarządca pewnego zakładu, pragnie się zaznajomić **z panną** lub **wdową**, mające mały posag. Rzecz zupełnie serio! pod dyskrecyą honorową. — Adres: **„Viribus-Unitis 1896"** poste rest. **Kraków.** 211 1 2

Wszelkie potłuczone przedmioty

ze szkła, z porcelany, z drzewa itp., zlepia najlepiej od dawna zaszczytnie znany, w Lubece tylko sam odznaczony

kit Plüss-Staufer.

Prawdziwy tylko w flaszeczkach po 20 i 30 ct. mają w **Krakowie**: T. Górecki, Jakób Wiśniewski, drog. na Stradomiu, J. F. Fischer, linia A-B, J. Rezes, skład szkła i porcelany, Rynek, firma A. Schultz, K. Grünwald, ul. Bracka, L. 7; **w Żywcu**: A. Wannick; **w Gorlicach**: W. Rogaski, aptekarz; **w Tarnowie**: Oz. Margosches, skład porcelany, A. Berger, handel galanteryjny; **w Nowym Targu**: J. Goldfinger. 168 1 20

!5.000 zleceń!

od dam wszelkich stanów, z majątkiem od 6.000 do 200.000 złr., otrzymała konces. admin. **„CUPIDO", Budapeszt, VIII., Bezeredy-utcza 8**, a to w celu pośredniczenia w kojarzeniu małżeństw. Wyjaśnienia po otrzymaniu marki na odpowiedź. 222 1 3

Fabryczny skład

patentowanych artykułów przyjmuje

agentów

dla każdej zmiany i okolicy. Zapewniona miesięczna stała płaca. Agenturę można objąć także jako uboczne zajęcie. Zgłoszenia pod **„Sicherer Verdienst"** przyjmuje **Aug. Vik, Praga 1050/II.** 219 1 10

Kojarzenie małżeństw.

Arystokraci, oficerzy, właściciele dóbr, urzędnicy, kupcy, przemysłowcy, którzy chcą ożenić się bogato, niech się zwrócą z zaufaniem do Biura porad **„Globus", Budapeszt, Dessewffy-utcza 28.** Jest tam 3500 zleceń; między niemi 650 od dam z majątkiem od 100 tysięcy do 8 milionów; 80 od dam, które chcą poślubić tylko oficerów; 800 od dam z majątkiem od 1.000 do 100.000 złr. Damy te są z Rosyi, Niemiec, Austro-Węgier. Na zapytania w języku niemieckim odpowiada się pod największą dyskrecyą po otrzymaniu 15 cent. w znaczkach poczt.

Gotowe sukienki, ubrania, płaszczyki dla dziewcząt i chłopców bluzy, szlafroki dla dam

ulica Grodzka, L. 4, I. piętro, drugi dom od Rynku 24 2 0

Artur Aprill.

Zamówienia przyjmuję z materyałów moich własnych lub dostarczonych.

Zakład ogrodniczy artystyczno-handlowy T. MICIŃSKIEGO

Rogatka Zwierzyniecka, 29, Kraków,

poleca Szanownej Publiczności wielki dobór **bukietów** na papierowych lub jedwabnych manszetach, **bukiecików kotylionowych, ślubnych, balowych**, ze świeżych lub zasuszonych kwiatów, oraz **galązek paprociowych, mirtowych wianków, róż, kamelij, goździków, fiołków** i **kamelij** pojedyńczo ciętych

Zakład podejmuje się wszelkich **dekoracyj kwiatami, krzewami**, jak również i **festonami.** 34 6 10

Zamówienia wykonuje podług wzorów najnowszych i jak w najkrótszym czasie.

Przed nadejściem wiosny poleca swój **skład nasion kwiatowych**, jako też **jarzynowych** i **pastewnych.**

Oddalenie nic nie stanowi!

Znany w naszym kraju od lat 60-ciu i odznaczony złotym medalem

Wyłączny skład herbaty

pod firmą

E. GOTTLIEB

Kraków, ul. Floryańska, 31,

wysyła na żądanie odwrotną pocztą wszelkie ilości herbaty po niżej podanych cenach.

Herbata chińska (melange rosyjski)

Nr.	1	2	3	4
złr.	1.60.	2.40.	3.20.	5.—

za 1 funt wagi rosyjskiej.

Wysiewki herbaciane

Nr.	1	2	3	4
złr.	1.20.	1.40.	1.80.	2.—

za ½ kilo, 61 9 10

oprócz podanych gatunków utrzymuje firma **sortiment ze 120 różnych innych gatunków herbat.**

Pożyczki

od 500 złr. w górę, na procent bankowy, do spłaty w małych ratach miesięcznych, mogą otrzymać: Pp. Urzędnicy, Oficerowie, Pensyoniści, Lekarze i t. p., na kaucyę służbowe: Panowie urzędnicy, nawet 11 rangi na 5%.

Zapytania listowne pod **„Bez kosztów"** poste restante **Lwów.** 7 4 12

Na karnawał!

Perfumy i mydła toaletowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych, angielskich, francuskich i niemieckich.

Wodę kolońską.

Rozpylacze do perfum.

Puder biały i różowy

Puszki i łabędziki do pudru.

Wodę, pastę i proszek do zębów.

Szczoteczki do zębów.

Wodę do włosów.

Glicerynę i Linolinę toaletowe.

Saszetki z rozmaitych zapachach.

Gąbki toaletowe.

Kółka Wasmutha w zegarku na nadgniotki i

Maść apt. Meissnera na nadgniotki.

Szczotki toaletowe i wielki wybór rozmaitych innych **artykułów toaletowych** poleca

REIM i FRIEDRICH Kraków Linia A-B, Rynek, 37.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczna się natychmiast.

Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Najstarsze Pismo Obrazkowe Polskie

TYGODNIK ILLUSTROWANY

ORGAN SPOŁECZNY, LITERACKI, ARTYSTYCZNY I NAUKOWY.

Od Nowego Roku **powiększa objętość o ½ arkusza czyli o 50.000 wierszy druku rocznie**, dawać będzie w każdym numerze: 20 dużych stron tekstu i illustracyi (około 1.000 rocznie), okładkę kolorową i dodatek bezpłatny powieściowy (16to stronowy).

Obecnie drukuje **Tygodnik Illustrowany** powieść egipską

BOLESŁAWA PRUSA

pod tytułem:

„FARAON"

po ukończeniu której rozpocznie

JUBILEUSZOWĄ POWIEŚĆ

HENRYKA SIENKIEWICZA

Autora „Ogniem i mieczem".

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" wraz z bezpłatnym dodatkiem powieściowym wynoszą:

We Lwowie i Krakowie: kwartalnie złr. **3.60**, półrocznie złr. **7.20**, rocznie złr. **14.40.** — **Na prowincyi**: kwartalnie złr. **4.20**, półrocznie złr. **8.40**, rocznie złr. **16.80.**

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres redakcyi: Krakowskie-Przedmieście 17. w Warszawie. 2779 8 8

Na karnawał

Kwiaty paryskie, pióra, ubranka wieczorowe i balowe, oraz **wszelkie nowości** poleca

MAGAZYN MÓD St. Zamoyskiej w Krakowie

Sukiennice, L. 19.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie. 130 3 6

3 złote, 15 srebrnych medali, 15 dyplomów z odznaczeniem i uznaniem.

Franciszek Jan Kwizda

Znak ochronny.

c. i k. austryacko-węgierski dostawca nadworny — Król. rumuński dostawca nadworny.

Kwizdy płyn wzmocnienia

c. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Cena flaszki 1 złr. 40 ct. w. a. 151 8 12

Od lat przeszło 30 **w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych** używany w celu **wzmocnienia i przywrócenia sił po wielkich trudach**, w razie **zwichnięcia, skręcenia, sztywności ścięgien** itd. nadaje **zdolność** koniowi **do wybitnych usług.**

Trzeba uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu wzmocnienia.**

Skład główny: Apteka obwodowa Korneuburg pod Wiedniem.

Dostać można w każdej aptece i droguery Austro-Węgier.

Pierwsza krajowa fabryka

WYROBÓW PLATEROWANYCH JAKUBOWSKI & JARRA

w Krakowie, ulica Berka Joselewicza, L. 19,

odznaczona we Lwowie na wystawie budowlanej 1892 r. medalem srebrnym państwowym, na powszechnej wystawie krajowej 1894 r. dyplomem honorowym c. k. ministeryum handlu za zaszczyt polecie Szanownej Publiczności swoje **wyroby z nowego srebra „neusilber"** czyli z tak zwanego chińskiego srebra, **z bronzu i ze srebra prawdziwego 13 próby** na zamówienia

w magazynach własnych: w Krakowie Sukiennice, L. 26, we Lwowie, Rynek, L. 37 oraz u pp. kupców znaczniejszych części miast Galicyi, Bukowiny i na Węgrzech, jako to:

sztućce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty użytku domowego, ozdobne na podarki srebrzone, oksydowane, niklowane, bronzowane, złocone; kościelne: jak kielichy, monstrancye, puszki do komunikantów, lampy, lichtarze, krzyże i t. p.

Fabryka wykonuje na zamówienie podług rysunków i projektów wszelkie przedmioty kościelne: szaty do obrazów, okucia do ram, cymborya, wszelkiego rodzaju oz-dy do ołtarzy. 29 7 10

Przyjmuje reperacye do niklowania, srebrzenia i złocenia w ogniu i galwan.

Wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy, wesela itp.

Ceny przystępne, bardzo umiarkowane.

Przy wyprawach i większych zamówieniach znaczniejszy rabat.

Sklep litewski

ulica Sławkowska, L. 31.

Wprost z Litwy zawsze świeże na składzie szynki, kiełbasy, polędwice i słonina wędzona, sery, strasburskie pasztety, ryby wędzone całe i na części Herbata rosyjska, kawa, cukier, masło deserowe i kuchenne, owoce, jabłka kiszone i różne marynaty litewskie. Przyjmuje zamówienia na **lody, mus** i **kremy.** Co dzień **gorące kimmelkuchen** o godz. 8 rano i 6 wieczór, oraz świeże **pączki** po 3½ ct.

141 2 10 **Aleksandra Michniewicz.**



Śmierć myszom! Śmierć szczurom!

Jedyna niezawodna

trucizna

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires), jak szczur, mysz, królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**

Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.**

Wysyłki w puszkach po 50—60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list przesyłkowy i opak.) uskutecznia się odwrotnie zapobraniem.

Skład i laboratoryum przetw. chem.

Jana Michnika

mag. farm., **w Bochni.**

1 kg. trucizny 2 złr., 4½ kg. złr. 7.50.

Składy w Krakowie: Reim i Friedrich, J. Hanak i Sp., Fr. Zopoth i Sp. **Apteki**: F. Gralewski, E. Holler, L. Marcisiewicz, G. Ottowski, A. Reifer, K. Wiszniewski.

Apteki w Galicyi: Baranów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Dembica, Dobczyce, Gorlice drogerya, Krynica, Niepołomice, Skawina, Sucha, Tarnów: J. Niesiołowski, M. Adler, Tyczyn, Zaklic yn, Żywiec W. Graff.

Śląsk: Bielsko St. Gutwiński, Jaworze A. Janicki. 85 6 0

2 letnie poręczenie!



Remontoar niklowy	złr.	3.85
Srb. 800/1000 złot. rem.	„	7.15
dla dam	„	8.25
Brequé spir. z 15 kam.	„	13.20
Z 10 kam. i. chaton system „Glashütte"	„	17.05
Złocisty rem. o 3 kopert.	„	6.60
o por. trwał.	„	9.90
Budzik o dobrem kołowym, świecący	„	1.87
Regulator o 1 dniowym chodzie i przyrządzie do bicia złr.		5.50
Regulator o 1 dniowym chodzie i przyrządzie do bicia złr.		8.25

Illustrowane cenniki zegarów, łańcuszków, budzików, regulatorów, oraz złotych i srebrnych wyrobów aż do najmisterniejszych rodzajów za darmo i opłatnie. Nieodsowne wymienia się lub zwraca pieniądze 2428 10

Eug. Karecker,

wyrób zegarów,

Bregencya, 46, Voralberg.

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union", Budapeszt, Rottenbillergasse, L. 1.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znaczkach listowych. 165 2 20

KAKAO-VERO

odtłuszczone i lekko rozpuszczalne oraz

CZEKOLADY

uznane jako znakomite gatunki.

HARTWIG i VOGEL w Bodenbach n/E

Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym oraz drogeryi. 50 19 78

SKŁAD fortepianów



i wypożyczalnia

dla Wiednia i prowincyi

A. Thierfelder

Wiedeń, 7/3, Burggasse, Nr. 71.

Największy skład fortepianów, pianin i harmonij.

Sprzedaż za gotówkę i na wypłatę. Bardzo niskie ceny za wypożyczanie. 149 28 52

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach 33 4 0

1 funt „familijnej" bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryginał. opakowaniu	złr.	2.50
1 funt „imperial" cesarskiej w oryginał. opakowaniu	złr.	3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr.	1.20
Znakomita kawa „Syriusz" franco 5 kilo	złr.	9.50

Mayfarth'a i Spółki przesuwalne kotły z piecami



do gotowania i parzenia paszy dla bydła, ziemniaków i t. d., do gotowania wody, parzenia bielizny, dla piekarzy, rzeźników, dla topialni tłuszczów, do wyrobu mydła, dla przemysłu chemicznego, jako też do celów domowych i gospodarskich; potrzebują tylko trochę paliwa, można je wszędzie ustawić swobodnie. Prawdziwe są tylko te, na których znajduje się odlana firma. Żądać cenników dotyczących także sieczkarni, sieczarzy do paszy, śrutowników, ugniataczy, młynków, łuskaczy kukurudzy, młynków do czyszczenia zboża, tryerów, maszyn do sortowania, pras do siana i słomy, maszyn konnych (kieratów) i maszyn do młocenia. 2521 9 10

Ph. Mayfarth & Co.,

Wiedeń, II., Taborstrasse, 76.

Fabryki maszyn rolniczych.

Katalogi wraz z licznemi uznaniami za darmo. — Poszukuje się zastępców i odsprzedających.

Sensacyę

wywołują nowo wynalezione

oryginalne genewskie

złociste zegarki remontoar

z podwójną kopertą, bardzo pięknem wnętrzem niklowem i emaliowaną tarczą.



6 złr.

Zegarków tych, dzięki połączeniu metalowemu, zupełnie osobliwemu i **nowemu**, nawet znawcy nie mogą odróżnić od prawdziwie złotych tak pod względem wyglądu, jako też pod względem ciężaru, artystycznego wykonania (wyłącznie ręczne rycie). Za nasze zegarki złote się dajemy daleko większe poręczenie, że podobieństwo złota zawsze w nich pozostanie i że wnętrze jest jak najstaranniej wykonane i uregulowane. Za każdy zegarek daje się **3-letnie pisemne poręczenie.**

Cena za sztukę 6 złr.

Do tego stosowny prawdziwie **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa, fason: **Sport, Marquis** lub pancerz, **złr. 1.50.**

Do każdego zegarka za darmo futerałik skórzany.

Nabyć można przez centralny skład 5 3 6

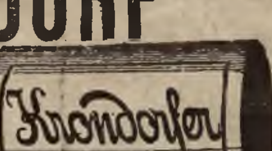
Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.

Celem ochrony

od naśladowań i zafałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie

KRONDORFERA

żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem jakotéż żeby korek zawierał wypaloną markę



Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.

Główny skład na Galicyą posiada firma

Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.

Miejsce sprzedaży **w Krakowie u K. Wiszniewskiego**, aptekarza. — W zapasie w składach wód mineralnych, restauracyach, aptekach i t. p. 143 14 26

Ziółka piersiowe

Dra W. Seeburgera

na uporczywy kaszel, chrypkę i zaflegmienie

na jedynie prawdziwe **apteka i główny skład materyałów apt. pod „złotym Słońcem" E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 ct. (10 paczek posyła się opłatnie). 26 6 0

Cukiernia W. Schmida

poleca

Pomadki z rozmaitych smakach, w kilkudziesięciu gatunkach, ½ kilo po 60 ct.

Cukry deserowe mięszane z czekoladkami kremowemi, ½ kilo 1 złr.

Karmelki nadziewane ½ kilo 40 ct.

Herbatniki ½ kilo 40 ct.

Andruty Walle po 1 i 2 ct.

Andruty do przekładania tortów dla Pań Gospodyń. 33 7 20

W monarchii austro-węgierskiej

poszukuje się zdolnych **OSÓB**, które mają rozległe stosunki, do objęcia **małego, łatwo w ocey wpadającego zastępstwa.**

Zgłoszenia opłacone pod **„Vertretung"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **H. Schalek** Wiedeń, I. 1847 29 30

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ul. Kopernika, 11. 110 4 35

Poszukuje się **do kupna**

pary szorek

angielskich, z bieśmi kliszczynami, używanych, w **dobrym stanie.**

Zgłoszenia w **piekarni wiejskiej, ul. Krowoderska, L. 130.** 184 2 4

Kredytu

w towarach bławatnych, szczególnie **wyprawach ślubnych** udziela pod korzystnemi warunkami renomowana firma tutejsza.

Zgłoszenia nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod: **„I. S. 556".** 556 10

Ważne dla PP. Gospodyń bali i wesel!

Rutynowany kucharz

przypomina się pamięci łaskawych Pań i poleca swe usługi. 174 3 8

Wiadomość w handlu Wgo **Antoniego Suskiego, Plac Dominikański, L. 6-7.**

Przyjmuje się również na prowincyę

100 do 300 złr. miesięcznie

niezawodnie bez kapitału i ryzyka, mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscach** przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów wartościowych i losów. Zgłoszenia opłacone pod **„Leichter Verdienst"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń.** 138 9 10

Masło margarynowe kg. 70 ct. Laureol

szmalec roślinny kokosowy, bezwodny, bezwonny i zupełnie neutralny **kg. 90 ct.** poleca

Ameisen, Kraków, Koletek 5.

Rządca ekonomiczny

żonaty, bezdzietny, w wieku 46 lat, obeznany z gospodarstwem praktycznie i teoretycznie, z praktyką 26-letnią w gospodarstwach z kulturą lasową i gorzelnictwem, **poszukuje posady każdego czasu od 1 lipca włącznie b. r.** Może przyjąć obowiązek z żoną lub bez tego. — Zgłoszenia pod **adr. L. Dolna Wieś**, poczta Myślenice. 108 3 6

Pasztet przewyborny, **z gęsich wątróbek**, w tyglach funtowych, po 2 złr., **z truflami** po 2 złr. 50 ct. — **Zarząd dóbr Łapszyn p. Brzeżany.** 134 1 6